Rok XI. Nr. 64 (2954). Wilno, Środa 7 Marca 1934 r. NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—50 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.
Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

„Ja mogę całkiem tak, jak Tangollita".

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 3 marca.

Wydawaćby się mogło, że krwawe zgniecenie rewolucji wiedeńskiej i przejście do ostrej antymarksistowskiej dyktatury musiałoby wytrącić z rąk hitlerowców argumenty, bijące w rządzący triumwirat jako w ludzi niezdolnych i nie mających dobrej woli do zlikwidowania austrjackiego marksizmu. Hitlerowcy są jednak niezrównanymi mistrzami agitacji. W retorcie djalektyki hitlerowskiej rewolucja wiedeńska przetopiła się w czołowy antydollfussowy argument.

Propaganda hitlerowska nie jest szablonowa. Dla każdej klasy społecznej, dla każdej mniejszej nawet warstwy przyprawia się ideologję hitlerowską takim sosikiem, który najbardziej smakuje podniebieniom danej klasy lub warstwy. Warto przyjrzeć się bliżej kulinarnym zdolnościom hitlerowców w dopasowywaniu swej propagandy do potrzeb i gustów poszczególnych warstw społecznych. Chodzi o ostatnie, pokarnawałowe chwyty.

Dziennikarsko byłoby zbyt rozwlekle cytować obszerniej cały materjał propagandowy. Wystarczy streścić hitlerowskie argumenty, ilustrując je bardziej charakterystycznemi wyjatkami.

* * *

Argumenty dla „sfer gospodarczych" mieszczaństwa, zamożniejszego chłopstwa i inteligencji: Groźba rewolucji społecznej, do której usiłuje dążyć zwodzony przez marksowskich judeo-zbrodniarzy proletarjat, złączyć musi wszystkie ojczyźnie wierne warstwy narodu austrjackiego. Honor narodu niemieckiego w Austrji wymagał już oddawna zniszczenia czerwonej zarazy. Zastosowane jednak przez kanclersko-majorsko-książęcy triumwirat metody likwidacji marksizmu są jawnem i zbrodniczem partactwem.

Armatami, karabinami maszynowemi, czy pociągami pancernemi nie sposób jest odciągnąć robotników od jadu judeo-marksowskiego. Krwawe neronskie tłamszenie mas robotniczych, błąkających się po manowcach marksizmu, może osiągnąć chwilowy efekt i pacyfikację, nie da jednak w żadnym razie trwałego spokoju i swobody.

Krwawy sadyzm Fey'a pozostawił w szerokich masach robotniczych poczucie głębokiej krzywdy i namiętne pragnienie zemsty za śmierć swych towarzyszy. Krew i teror nie scalają narodu, pogłębiaja tylko wiarę robotników w narzuconą im przez Żydów religję marksizmu.

Zamiast strzelać do zarażonych judeo-marksowskim jadem robotników, trzeba ich wyleczyć, trzeba przekonać, trzeba zyskać ich dusze dla idei wspólnej pracy narodowej. Dollfuss i jego ludzie nie maja żadnej ideologji. Ich władza jest władzą pałki policyjnej, bagnetu żołnierskiego, pożyczek zagranicznych kapitału żydowskiego (!) Jedyną ideą, która potrafi wyrwać robotników bez przelewu krwi ze szponów międzynarodowego żydostwa marksowskiego jest narodowy socjalizm, jest idea odrodzenia się całego narodu niemieckiego w jego czystości i potędze aryjskiej.

Dollfuss mógłby nieszkodliwie odegrać swoją rolę, gdyby, stosując stopniowo połowiczne metody likwidowania marksizmu, jednocześnie tolerował partję narodowo-socjalistyczną i pozwolił jej rozwinąć niekrępowaną propagandę. Wówczas w krytycznych chwilach karnawału, stanęłaby olbrzymia część narodu w zwartych szeregach szturmówek hitlerowskich i wówczas marksizm, rozbity już poprzednią propagandą narodowo-socjalistyczną, oddałby się pod nóż operacyjny bez krzyku i bólu (!). Dollfuss nie chciał się jednak ograniczyć do roli austrjackiego Brueninga. Dollfuss zaprzedał się kapitałowi żydowskiemu oraz obcym i wrogim narodowi niemieckiemu imperjalizmom. Dollfuss rozwiązał partje narodowo-socjalistyczną i prześladował ją, a przez to samo lekkomyślnie i w zdradziecki dla narodu austrjackiego sposób, zniszczył jedyną skuteczna odtrutkę na marksizm za co musiał w karnawale zapłacić krwią żołnierza i robotnika...

„Jeden jedyny szturm na dom robotniczy w Ottakringu" — pisze nielegalny „Kleiner Beobachter" — kosztował więcej krwi, niż cała niemiecka rewolucja 65-miljonowego narodu — więcej też niż pierwsza rewolucja francuska" — a kto winien, że takie są niepomiernie wysokie koszty? — Dollfuss!

„Stahremberg chciał gwałtownie zniszczyć marksizm ale miał więcej tupetu niż realnej siły. Nie mając przy sobie narodu, nie mając żadnej zdolnej do robotnika przemówić ideologji „bezmyślnie sprowokował całą rzeźnie i jej stosy trupów" (Kleiner Beobachter). A więc — mit Heil Hitler — für Oesterreich!

* * *

Taką mniej więcej treść i taki ton mają najnowsze wydania propagandy hitlerowskiej.

To podstawowe menu agitacyjne uzupełnia się jeszcze przystawkami dla poszczególnych odłamów mieszczaństwa i inteligencji. Katolikom mówi się że katolickość Dollfussa jest tylko płaszczykiem, pod którym żydostwo masowo zatruwa dusze chrześcijańskie jadem materjalizmu i bezbożnictwa. Talmud i księgi mędrców Syonu są, zdaniem hitlerowców, właściwem wyznaniem „ojczystego frontu".

Mieszczaństwu mówi się specjalnie o popieraniu przez Dollfussa handlu żydowskiego, który wkrótce ma zdusić Aryjczyków całkowicie. Inteligencji pracującej przytacza się specjalnie spreparowaną statystykę zażydzenia wolnych zawodów i urzędów. Artystom mówi się, że Dollfussowy Wiedeń w zakresie sztuki jest Eldoradem żydowskich artystów całego świata a aryjscy służebnicy muz mrą ponoć jak muchy z głodu.

Tu nie potrzebuję zresztą szczegółowiej streszczać hitlerowców. Proszę wziąć naszego wyborowego, poznańskiego obwiepolca, przemnożyć jego antysemityzm conajmniej przez cztery, a otrzymacie państwo autentycznego hitlerowca wiedeńskiego.

Ciekawszy jest natomiast inny komplet argumentów. Chodzi o wykorzystnie nastrojów rewolucyjnych mas robotniczych. Hitlerowcy chcą w spadku po rozbitej socjaldemokracji wziąć jej robotników w swoje objęcia.

* * *

Argumenty dla robotnika: Hasło ogólne: — precz z marksowskimi zdrajcami interesów robotnika austrjackiego! Precz z antyrobotniczą krwawą dyktaturą Fey'a! Niech żyje robotnik, chluba narodu niemieckiego! Cześć bohatersko poległym ofiarom zaślepienia marksowskiego! — „Z wielkiem bohaterstwem, godnem lepszej sprawy walczyli nasi robotnicy o swe ostatnie pozycje. Wiedzieli oni, że nic już do stracenia nie mają i szli też bez jednego mrugnięcia powieki na pewną śmierć! — Biedni niemieccy robotnicy, przez zbrodnicze bestje żydowskie naszczuci a przez również zbrodniczych żołdaków Heimwehry mordowani!!.... W ratuszu wiedeńskim siedzi teraz komisarz Schmitz. To oznacza nic innego jak potworne zaprzedanie mas robotniczych w niewolę kapitału — jak cofnięcie zasiłków dla bezrobotnych — jak panowanie „chrześcijańskiego korupcjonizmu". Tak pisze „Kleiner Beobachter" — Tak wygląda putyfarowe kuszenie robotników od strony Hitlera.

Argumenty dla wszystkich — te są najmocniejsze i najczęściej powtarzane: Obecna niepodległość Austrji jest bujdą. Niepodległość w stosunku do Rzeszy Niemieckiej jest płaszczykiem całkowitej zależności od imperjalizmu francuskiego i włoskiego. Austrja Dollfussowa jest kolonją ordynarnie eksploatowaną przez obcy kapitał i wygrywana do walki z narodem niemieckim. Dollfuss kopjuje żywcem program narodowo-socjalistyczny ale hitlerowska idea państwa stanowego służy Dollfussowi tylko do utrzymywania włosko-francuskiej hegemonji nad Dunajem i kulturalnej oraz ekonomicznej dyktatury żydostwa wewnątrz Austrji.

* * *

Tak wygląda w całości hitlerowski arsenał szturmowych argumentów. Wśród robotników nie wywołują one większych efektów. Da się zarejestrować tylko nieliczne grupki dywersyjne, które, przypisując klęskę karnawałową zdradzie przywódców socjaldemokratycznych, przeszły do hitlerowców, by pod ich dowództwem mścić się na Dollfussie za krew swych towarzyszy.

W szerokich natomiast, gnębionych ostrym kryzysem gospodarczym warstwach mieszczaństwa i inteligencji swastyka hitlerowska robi coraz większe spustoszenia.

W robocie partyjnej prym dzierżą profesorowie uniwersytetu i studenci; W finansowaniu partji wyróżnia się przemysł leśny, któremu zależy na zdobyciu niemieckich rynków zbytu, oraz ciężki przemysł, który chce dzięki Hitlerowi wykręcić się od spłacania pożyczek zagranicznych i ostatecznie zlikwidować możliwości czerwonej rewolty.

Pyskowanie hitlerowskie jest wybitnie rewolucyjne, czy jednak wynikałoby stąd, że Wiedeń znowu stoi w obliczu równie krwawej rozgrywki jak karnawałowa rewolucja? Po pierwsze wydaje się wątpliwe, by hitleryzujący profesorowie, studenci, różne fryzjersko-kupiecko-rzemieślnicze elementy potrafili ginąć na barykadach tak samo, jak ginęli robotnicy. Po drugie przy obecnych nastrojach mas robotniczych wszelka groźniejsza ruchawka hitlerowska mogłaby bardzo łatwo zamienić się w rewolucję komunistyczną. Po trzecie pucz hitlerowski w Wiedniu, to w pewnej mierze drugie Sarajewo. We wtorek i środę 27 i 28 lutego prasa była przepełniona dementującemi komunikatami. „Nieprawdą jest jakoby Czechosłowacja skoncentrowała większą ilość wojska na granicy austrjackiej. Nieprawdą jest jakoby zrobiły to samo Węgry i Jugosławja...". Czasami dementowanie też coś mówi. Faktem jest, że już we środę wieczorem mówiono w Wiedniu, że centrala hitlerowska wstrzymała wszelkie zarządzenia zmierzające do walki czynnej, zalecając tylko intensywniejsze pyskowanie.

Hitlerowcy wierzą więcej w siłę swych szturmowych argumentów niż w swoją zdolność bojową. Poco robić ryzykanckie i dla wszystkich udziałowców naddunajskiej spółki niebezpieczne kawały, kiedy całkowicie wystarczy pyskowanie? Fale agitacji hitlerowskiej rychło podmyją tak dalece obóz rządzącego triumwiratu, że zostanie tylko cienka powłoka biurokratyczno-policyjna, a wówczas kwestja przejęcia władzy będzie tylko gabinetową rewolucją, będzie uroczystością w swojem kółku rodzinnem.

Dollfuss jednak bynajmniej nie ma zamiaru być sezonowym kanclerzem. „Bal w Sawoy'u" jest obecnie najpopularniejszą operetką wiedeńską. Odbyło się już 75 przedstawień. Muzyka — jak zawsze w Wiedniu — wspaniała; treść — jak zawsze — banalna. Młoda, wierna i po katolicku kochająca żona dowiaduje się, że mąż zdradza ją z piękną kurtyzaną, Tangollitą. Żona nie chce być zwyciężoną. Żona chce pokazać mężowi, że ona też potrafi obdarzać mężczyzn równie wyrafinowanemi pieszczotami jak i najbardziej rutynowana kurtyzana. Kilkakrotnie też przewija się przez operetkę melodyjny refren pięknej małżonki... Ich kann genau so gut, wie Tangollita" — ja mogę całkiem tak, jak Tangollita. — Melodja ta jest jak natrętny komar. Nucą ją wszyscy. Nuci też ją Dollfuss i „ojczysty front".

„Ich kann genau so gut wie Tangollita" a Tangollitą jest tu Hitler. W czem gorszy może być Dollfuss od Hitlera w zakresie zwalczania demokracji i marksizmu? — pytają agitatorzy ojczystego frontu.

Wszak są obozy koncentracyjne dla marksizmu. Wszak cały zarząd partji socjal-demokratycznej jest sądzony za zdradę kraju. Wszak rozwiązano wszystkie niefaszystowskie organizacje robotnicze i upaństwowiono ich dziesiątki miljonów szyllingów liczący majątek. Wszak wszelki strajk jest zbrodnią stanu i umowy zbiorowe o pracę mają zawierać upaństwowione związki zawodowe z nominowanemi przez rząd „ponadklasowemi" zarządami. Wszak wszystkie w budowie będace domy robotnicze mają być po cenach rynkowych sprzedane prywatnemu kapitałowi. Wszak jest zamiar stworzenia spółek akcyjnych prywatnego kapitału, któreby przejęły wszystkie, przeszło 60.000 mieszkań liczące domy robotnicze Wiednia. Wszak w szkołach przeprowadza się masowe rugi wszystkich niefaszystowsko myślących pedagogów. Wszak cała prasa stoi na baczność. Wszak sejmy krajowe same się rozwiązują i administracje sprawują faszystowscy mężowie zaufania. Wszak buduje się stanowe państwo. Nie robi się wprawdzie takich komedyj jak ostatnie wybory w Rzeszy, ale poco marnować czas i pieniądze na komiczne ceremonje z pięcioprzymiotnikową wolą narodu.

Tak... Tak... „Ich küss genau so gut, wie Tangollita" — mój całus równie dobry jest jak Tangollity.

Hader

Częściowe uchylenie sądów doraźnych.

Uchwały Rady Ministrów.

WARSZAWA, (Pat). Dziś w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem p. premjera Janusza Jędrzejewicza odbyło się posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów postanowiła **uchylić postępowanie doraźne przed sądami powszechnemi, wprowadzone rozporządzeniem z dnia 26 sierpnia 1932 roku, w stosunku do wszystkich przestępców tem rozporządzeniem objętych, z wyjątkiem spraw szpiegowskich.**

Następnie rada ministrów uchwaliła dwa projekty dekretów o ustaleniu zakresu działania w sprawach obligacyjnych oraz o przekazaniu praw i obowiązków ministra przemysłu i handlu co do wyższych urzędów górniczych ministrowi opieki społecznej. Dekrety te, jako dotyczące spraw administracyjnych, wydane zostaną na podstawie pełnomocnictw, udzielonych w tym zakresie prezydentowi Rzeczypospolitej ustaw z dn. 17 marca 1932 r.

W związku z pierwszym z tych dekretów rada ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie zmiany statutu przedsiębiorstwa „Państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe". Na mocy tego rozporządzenia nadzór państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych wyłączony zostanie z pod kompetencji ministra spraw wewn. i przekazany zostanie ministrowi rolnictwa i reform rolnych.

Wśród innych rozporządzeń uchwalono dwa rozporządzenia rady ministrów o statucie państwowego zakładu emerytalnego oraz o przepisach finansowych dla tego zakładu.

W d. c. przyjęto dwa projekty ustaw w sprawie ratyfikowania konwencji weterynaryjnej z Estonją, podpisanej w Tallinie, oraz w sprawie ratyfikacji protokółu dotyczącego stosunków handlowych z Danją, podpisanego w Kopenhadze.

Wreszcie rada ministrów postanowiła wnieść do sejmu projekt ustawy **o pełnomocnictwach dla prezydenta Rzeczypospolitej** na okres od zamknięcia bieżącej sesji do następnej sesji zwyczajnej.

Zwolnienie aresztowanych w Litwie i Wileńszczyźnie

RYGA, (tel. wł.). Według wiadomości otrzymanych z Kowna, władze litewskie zwolniły z więzienia 8 osób z ogólnej liczby nauczycieli — Polaków, aresztowanych w Litwie.

WILNO. Dowiadujemy się, że wczoraj, 6 b. m. władze wojewódzkie zarządziły zwolnienie 8 z pośród aresztowanych Litwinów na Wileńszczyźnie, z których 6 było osadzonych więzieniu święciańskiem, zaś 2 — w Wilnie.

Wydalanie obywateli litewskich z Niemiec.

KOWNO, (Pat). Dzienniki kowieńskie podają że władze miejskie w Ejdtkunach wezwały wszystkich obywateli litewskich do opuszczenia granic Rzeszy niemieckiej w terminie do 1 maja r. b. Mieszkańcom kraju kłajpedzkiego pozostawiono możliwość optowania na rzecz Niemiec.

OBRADY SEJMU

WARSZAWA, (PAT). — Na wstępie dzisiejszego plenarnego posiedzenia sejmu marszałek Świtalski wygłosił wspomnienie pośmiertne po zgonie posła Juljana Smulikowskiego. Pamięć zmarłego posłowie uczcili przez powstanie.

Następnie marszałek stwierdził wygaśnięcie mandatu wskutek śmierci posła Smulikowskiego. Po złożeniu ślubowania poselskiego przez Ferdynanda Kondysarskiego BBWR, izba przystąpiła do porządku obrad.

Po referacie posła **Boreckiego** z BBWR., izba bez dyskusji przyjęła w 2 i 3 czytaniu ustawę ratyfikacyjna konwencji o bezpieczeństwa życia na morzu.

Potem poseł **Walewski** z BBWR. zreferował sprawę ratyfikacji porozumienia celnego między Rzplitą Polską a Rzeszą Niemiecką przez czas trwania rokowań z Niemcami o układ gospodarczy.

Sejm przyjął ustawę w 2 i 3 czytaniu.

W d. c. posiedzenia sejm przyjął układ między Polską a Wielką Brytanją, który stanowi uzupełnienie traktatu handlowego z Wielką Brytanją z r. 1923.

Zkolei sejm przyjął ustawe o wykonaniu konwencji ubezpieczeniowej z Austrją, potem pos. **Moczulski** zreferował dwa projekty ustawy o zamianie i sprzedaży niektórych gruntów i nieruchomości państwowych, a poseł **Dunin Markiewicz** zreferował projekt ustawy o zniesieniu ustroju miejskiego w mieście Szereszowie, w pow. prużańskim, w woj. poleskiem. Obie powyższe ustwy sejm przyjął.

Następnie sejm rozpatrywał nowelę do ustawy w przedmiocie dożywotniego honorowego uposażenia prezydenta Rzplitej. Referował wicemarszałek **Polakiewicz**, uzasadniając zmianę koniecznością dostosowania ustawy do nowego rozporządzenia o uposażeniu funkcjonarjuszów urzędów państwowych i uposażeniu emerytalnem. Ustawę przyjęto.

W d. c. posiedzenia poseł **Tebinka** zreferował projekt ustawy o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Ustawa upoważnia ministra spraw wojskowych do wydawania potrzebnych zarządzeń przygotowujących obronę przed atakiem lotniczym w czasie wojny. Dalej upoważnia radę ministrów do wydawania zarządzeń, mających na celu przygotowanie obrony w czasie pokoju, tudzież określająca obowiązki osób fizycznych i prawnych oraz instytucje i władze w tym zakresie. Dalej artykuły ustawy nakładają obowiązek ponoszenia kosztów przez właścicieli objektów budowlanych, kosztów związanych z poczynianiami przygotowawczemi obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Projekt ustawy przyjęto w obu czytaniach.

Na Zamku.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś prezesa związku Izb i organizacyj rolniczych Rzeczypospolitej pana Fudakowskiego.

Uroczyste powitanie woj. Kościałkowskiego na stanowisku prezydenta Warszawy.

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym w sali rady miejskiej odbyło się uroczyste powitanie pana wojewody Marjana Zyndram-Kościałkowskiego na stanowisku tymczasowego prezyd. m. st. Warszawy. W uroczystości wzięły udział delegacje cechów, stowarzyszeń i organizacyj gospodarczych które przybyły wraz z pocztami sztandarowemi, oraz członkowie t-wa rozwoju wielkiej W-wy z wicemarszałkiem senatu Boguckim na czele.

Amb. Chłapowski u min. Barthou.

PARYŻ, (Pat). Minister spraw zagranicznych Barthou przyjął ambasadora Chłapowskiego, który odbył z ministrem dłuższą konferencję.

Zgon gen. Romera.

WARSZAWA. (Pat). Dziś w godzinach przedpołudniowych w szpitalu wojskowym Warszawie zmarł generał dywizji w stanie spoczynku, b. inspektor armji Jan Romer.

Generał dywizji Jan Romer urodził się 3 maja 1863 r. we Lwowie. Szkołę średnią ukończył w Nowym Sączu, gdzie uzyskał maturę. W służbie armji austrjackiej pozostawał od roku 1890. W r. 1918, w listopadzie, generał Romer przeszedł do wojska polskiego w stopniu generała-podporucznika. Od stycznia 1919 r. gen. Romer był dowódcą grupy „Bug" która przeprowadzała odsiecz Lwowa. W marcu 1919 r. gen. Romer brał udział w wojskowej misji zakupów w Paryżu, jako przewodniczący tej komisji. Od grudnia tegoż roku był dowódcą 13 dywizji piechoty. W r. 1920 był dowódcą etapów na Ukrainie z siedzibą w Winnicy. Od czerwca 1920 r. zajmował stanowisko dowódcy 6 armji a następnie 1 armji. Od września 1920 był członkiem naczelnej kontroli wojska przy naczelnym wodzu. W ciągu 1925 r. był członkiem rady wojennej. W lipcu 1926 r. generał dywizji Jan Romer został zwolniony ze stanowiska dowódcy okręgu korpusu Lublin i mianowany inspektorem armji z siedzibą w Warszawie. Na tem stanowisku pozostaje aż do przejścia w stan spoczynku, do 31. 7. 1932 r. Ś. p. gen. dywizji Jan Romer był odznaczony krzyżem Virtiti Militari 2 i 5 klasy, orderem Odrodzenia Polski 2 i 5 klasy, 4-krotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi, francuską Legją Honorową 2 i 3 klasy, belgijskim Krzyżem Wojskowym I klasy, rumuńskim orderem Korony I klasy węgierskim Krzyżem zasługi i wieloma innemi odznaczeniami zagranicznemi.

Kondolencja Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, (Pat). Pan Marszałek Piłsudski przesłał na ręce wdowy po ś. p. generale Romerze depeszę z wyrazami współczucia.

Akademja ku czci ś. p. płk. Leopolda Lisa-Kuli.



W 15-tą rocznicę śmierci ś. p. płk. Leopolda Lisa-Kuli, poległego 7 marca 1919 r. w bitwie pod Tereżynem, odbyła się w sali Rady Miejskiej uroczysta Akademja.

Na zdjęciu — prezydjum Akademji. Od lewej — wiceminister Lechnicki (nieco wgłębi) b. min. Matuszewski, inspektor armji gen. T. Piskor, p. marszałkowa Piłsudska, min. Hubicki, b. min. Miedziński, inż. Maluch i dyr. Bieniewski.

Na czem polega likwidacja wojny celnej z Niemcami.

(Wywiad z przewodniczącym delegacji polskiej dyr. A. Romanem)

Wobec osiągnięcia porozumienia gospodarczego polsko - niemieckiego, likwidującego po przeszło 8-miu latach wojnę celnę pomiędzy obu krajami, przedstawiciel Ajencji „Iskra" udał się do przewodniczącego polskiej delegacji dla rokowań z Niemcami radcy ekonomicznego min. spraw zagranicznych p. Antoniego Romana, z prośbą o podanie jedynie autorytatywnych bliższych szczegółów osiągniętego porozumienia. Na postawione mu pytania dyr. Roman dał m. in. nast. odpowiedzi:

Likwidacja wojny celnej polsko - niemieckiej polega na zniesieniu przez obie strony zarządzeń bojowych, wydanych w ostatnich latach dla obrotów towarowych pomiędzy obu krajami. Z naszej strony znieśliśmy, obowiązujące od jesieni r. ub. dla towarów niemieckich cła maksymalne, wyższe o około 200% od ceł autonomicznych. Równocześnie znieśliśmy listę zakazów przywozu, skierowaną specjalnie przeciwko szeregowi towarów importowanych z Niemiec, jak i okólnik z marca 1926 roku, dotyczący zakazu przywozu towarów reglamentowanych przez niemieckie porty. Niemcy natomiast znoszą t. zw. Obertarif, t. j. maksymalną taryfę celną, zastosowaną dla przywozu z Polski.

Porozumienie zawiera również i inne postanowienia. I tak zawarta została z Niemcami specjalna tranzytowa konwencja weterynaryjna, która umożliwi przewóz naszych artykułów hodowlanych na zachód Europy, przez terytorjum Niemiec i kanał Kiloński. Poprzednio tranzyt artykułów hodowlanych z Polski na Zachód przez Niemcy był w ogólności niemożliwy.

Niemcy otrzymują kontyngenty z t. zw. listy zakazów kryzysowych, wydanych z początkiem r. ub. i uregulowane zostają niektóre sprawy wywozu polskiego, objęte nowemi zarządzeniami monopolowemi. **Obie strony zapewniły sobie wzajemnie niestosowanie jakiejkolwiek dyskryminacji, która pozostawała w związku z wojną celną.** Pozatem obie strony gwarantują sobie, że pochodzenie polskie, względnie niemieckie towarów nie może być powodem do nieudzielenia zniżek celnych.

Trudno jest prorokować co do tego, jak ukształtują się w przyszłości obroty handlowe z krajem, z którym handel pewnemi towarami nie istniał od lat blisko 10-ciu, co pociągnęło za sobą odzwyczajenie się odbiorców w obu krajach od nabywania pewnych towarów polskiego lub niemieckiego pochodzenia. Sądzę jednak, że nie istnieją możliwości znaczniejszych odchyleń i że obroty handlowe polsko - niemieckie winny wzrosnąć o 25% obecnego ich stanu. Skutkiem tego, że każde posunięcie — w obecnym stanie stosunków handlowych polsko - niemieckich — było niejako posunięciem poomacku — obie delegacje były zgodne co do tego, że nie należy robić zbyt daleko idących projektów w pierwszem stadjum porozumienia gospodarczego, opierając się na poczynionych doświadczeniach będzie można postawić słuszną tezę, co do dalszych posunięć w dziedzinie obrotów handlowych polsko - niemieckich.

Wywóz nasz do Niemiec jest niestety w ogólności mało zróżniczkowany, a nomenklatura wywozu tego jest ograniczona. **Zniesienie wojny celnej przedstawiać będzie poważniejsze znaczenie dla wywozu drzewa,** nafty, a w pewnym stopniu i żelaza. Co do tego ostatniego artykułu, zawarto w związku ze zniesieniem wojny celnej prywatno - prawne porozumienie zainteresowanych przemysłów, dotyczące wywozu pewnych niewyrabianych w kraju artykułów hutniczych. Pozatem dopuszczony będzie do Polski przywóz z Niemiec złomu żelaznego dla hut, który był dotychczas zakazany.

Niemcy posiadają tak dobrą organizację eksportową i tak znaczne możliwości wywozu, że nawet nie posiadając z nami ceł konwencyjnych, a tylko korzystając z naszej drugiej kolumny celnej, mogą stać się poważnymi konkurentami na naszym rynku. Niebezpieczeństwa tego, grożącego naszej wytwórczości nie należy jednak zbytnio przeceniać. Wytwórczość ta jest bowiem chroniona w dostatecznej mierze przez naszą taryfę celną.

Cesarska para mandżurska.



W tych dniach odbyła się w Ksinking, nowej stolicy Mandżurji uroczysta koronacja cesarza Pu-Yi.
Na zdjęciu — młody cesarz i cesarzowa.

W rocznicę zgonu biskupa Bandurskiego

Wczoraj o g. 10 rano w Wilnie w Kościele Garnizonowym św. Ignacego odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne ku czci zmarłego przed dwoma laty ks. Biskupa Władysława Bandurskiego. Mszę świętą odprawił i okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dr. Sledziewski. Na nabożeństwie obecni byli między in. Wojewoda wileński Jaszczołt, wicewojewoda Jankowski, prezes Sądu Apelacyjnego Wyszyński, Rektor USB. Witold Staniewicz, płk. Pakosz, płk. Przyjałkowski, płk. Błocki, Starosta Kowalski, Prezydent miasta dr. Maleszewski, Wicedyrektor kolei Mazurowski i inni. Świątynię wypełniły liczne delegacje oficerskie ze wszystkich pułków garnizonu wileńskiego, delegacje sztandarowe organizacyj społecznych, jak Związku Legjonistów, Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, Zw. Strzeleckiego, P. O. W. i t. d. korporacyj akademickich z Polonją, Piłsudją, Cresovią na czele.

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym, o godz. 11 w kościele garnizonowym odprawiono uroczyste nabożeństwo za spokój duszy ś. p. ks. biskupa Bandurskiego, pierwszego biskupa legjonów, jako w drugą rocznicę jego śmierci. Mszę świętą odprawił kanclerz kurji biskupiej ks. Mauersberger. W pośrodku nawy głównej ustawiono symboliczny katafalk a obok stanęły poczty sztandarowe organizacyj b. wojskowych ze związkiem legjonistów i P. O. W., kompanja honorowa kolejowego przysposobienia wojskowego, delegacje różnych organizacyj społecznych i związki młodzieży. Na nabożeństwo przybył marszałek senatu Raczkiewicz, minister WR. i OP. Wacław Jędrzejewicz, prezes NIK. gen. Krzemiński, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy poszczególnych ministerstw, wojewoda Twardo, generałowie z Rydzem Śmigłym, tymcz. prezyd. W-wy Zyndram Kościałkowski, szef gabinetu prezydenta Rzeczypospolitej płk. Jan Głogowski, zastępca szefa gabinetu ministra spraw wojsk. major Wróblewski, komendant garnizonu miasta Warszawy Pereswil Sołtan, dyr. państw. urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojsk. płk. dypl. Kiliński, komendant główny związku strzeleckiego ppłk. Rusin. Świątynię wypełniły liczne delegacje oddziałów wojsk. stacjonowanych w stolicy. Po odprawieniu mszy świętej ks. Mauersberger wygłosił podniosłe kazanie, poświęcone ś. p. ks. biskupowi Bandurskiemu, jego niestrudzonej pracy i czynom dla dobra ojczyzny.

POZNAŃ, (Pat). Dziś w Poznaniu w kościele garnizonowym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. biskupa Bandurskiego. Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz cywilnych oraz przedstawiciele okręgu korpusu z generałem Frankiem na czele. Pozatem obecne były organizacje społeczne, delegacje Strzelca, związku weteranów z pocztami sztandarowemi.

LWÓW, (Pat). Dziś w drugą rocznicę śmierci księdza biskupa Władysława Bandurskiego odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele o. o. Jezuitów, na którem byli obecni przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i samorządowych oraz organizacje i stowarzyszenia z pocztami sztandarowemi, jakoteż oddziały wojska, stacjonowane we Lwowie. Wieczorem pod protektoratem prezydjum miasta i staraniem komitetu obywatelskiego odbyła się w sali posiedzeń ratusza lwowskiego uroczysta akademja ku czci ś. p. biskupa Bandurskiego z udziałem przedstawicieli władz. W czasie akademji wygłoszono liczne przemówienia, poświęcone niezapomnianej pamięci kapelana-bohatera.

Dzień katastrof na lądzie i morzu.

Zderzenie pociągów.

MOSKWA, (Pat). Na kolei moskiewsko-kazańskiej w odległości kilku km. od Moskwy, zderzyły się dwa pociągi podmiejskie. Wskutek katastrofy zginęło 19 osób, 44 osoby są ciężko ranne, a 8 jest lżej rannych.

Według orzeczenia komisji śledczej, powodem katastrofy było karygodne niedbalstwo personelu kolejowego.

W ciągu ostatnich kilkunastu dni zdarzyło się wiele katastrof na kolejach donieckiej i ekateryńskiej na Ukrainie oraz na kolejach południowo wschodnich. W wypadkach tych zginęło wiele osób, lecz szczegółów nie opublikowano, a sam fakt został podany do wiadomości publicznej dopiero dziś w komunikacie naczelnego prokuratora ZSRR., w którym powiedziane jest, że powodem wszystkich katastrof były występne niedbalstwa. Winowajców zaaresztowano. Staną oni przed sądem.

Trzęsienie ziemi.

BUKARESZT, (Pat). w miejscowości Doftana w departamencie Prahowa dał się odczuć silny wstrząs podziemny. Wskutek tego wstrząsu na powierzchni ziemi utworzyła się szczelina długości 250 m.

12 osób zginęło.

BUKARESZT, (Pat). Wpobliżu Constancy wskutek silnej burzy rozbił się włoski statek. Zdołano uratować kapitana statku i 7 marynarzy, natomiast 12 osób utonęło.

Rozbił się włoski transportowiec nafty.

Część załogi zginęła, na uratowanie drugiej części niema nadziei.

BUKARESZT, (Pat). Włoski transportowiec naftowy „Santoni" rzucony został na skały w pobliżu Konstanzy. Statek „King Lear" pośpieszył mu z pomocą, lecz „Santoni", mający złamany ster pękł na dwoje i zaczął tonąć. Spuszczono łódź ratunkową, do której wsiadło 13 ludzi. Wzburzone fale przewróciły łódź, przyczem 3 osoby utonęły, 10 zaś dotarło wpław do brzegu.

Nie udało się jednak ich uratować, gdyż zmarły z zimna w drodze do szpitala. Kapitan z 20 ludźmi załogi pozostał na pokładzie statku. Na uratowanie ich niema żadnej nadziei, gdyż zbliżyć się do tonącego statku jest niemożliwością.

500 ofiar katastrofy okrętowej w Kantonie.

KANTON, (Pat). Przed wjazdem do portu kantońskiego zatonął parowiec, kursujący na rzece. Panuje obawa, że wszyscy pasażerowie w liczbie 500 zatonęli. Dotychczas wyłowiono 350 trupów, które ułożono na ulicy, wiodącej z portu do miasta. Zebrał się tłum poszukujący krewnych.

Daleki Wschód w gorączce wojennej.

Jak na dalekim Wschodzie zapatrują się na możliwość wojny. — Co robią Japonja i Sowiety. — Aklimatyzacja Japończyków.

Daleki Wschód przeładowany jest elektrycznością. Nad całym krajem unosi się straszliwe widmo wojny. Nastroje wojenne zauważyć można zwłaszcza na kolejach, tak w Mandżurji jak i w sowieckiej części Dalekiego Wschodu. Pociągi i mosty strzeżone są przez straże wojskowe, prawidłowo kursują tylko pociągi pośpieszne, podczas gdy pociągi osobowe zatrzymywane są na stacjach z powodu wzmożonych transportów wojskowych. Uderza przedewszystkiem, że nie tak jak w roku ubiegłym większy zapał do wojny daje się zauważyć po stronie sowieckiej. W Mandżurji daje się odczuć, że Japończycy w obecnym czasie nie chcieliby wszcząc wojny, bowiem uświadamiają sobie siłę sowieckiej armji, która w ostatnim czasie została znacznie wzmocniona. Japonja też nie czuje się bezpieczną na gruncie mandżurskim, gdzie ludność chińska wrogo odnosi się do Japończyków.

Barometr nastrojów na Dalekim Wschodzie jest zmienny. W Charbinie twierdzą, że wojny w obecnym czasie o wiele korzystniejsza byłaby dla Sowietów niż dla Japonji. Sowiety bowiem przekonane są, że Japonja dotychczas nie zdołała ugruntować się silnie na terenie Mandżurji i że łatwo byłoby wyprzeć Japończyków z miejsc, które dawniej leżały w sferze wpływów sowieckich. Później, za dwa czy trzy lata, będzie to rzeczą niemożliwą, bowiem Japończycy aklimatyzują się na terenie Mandżurji tempem amerykańskim. Przypuszczenia, że Japończykom nie będzie odpowiadał zbyt zimny klimat Mandżurji nie sprawdziły się. Nietylko młodzi żołnierze japońskiej armji ale i nowi koloniści, którzy masowo tu napływają z Japonji i osiedlają się zwłaszcza nad granicą sowiecką szybko i łatwo przyzwyczajają się do klimatu, chociaż muszą ubierać się w grubą odzież mandżurską.

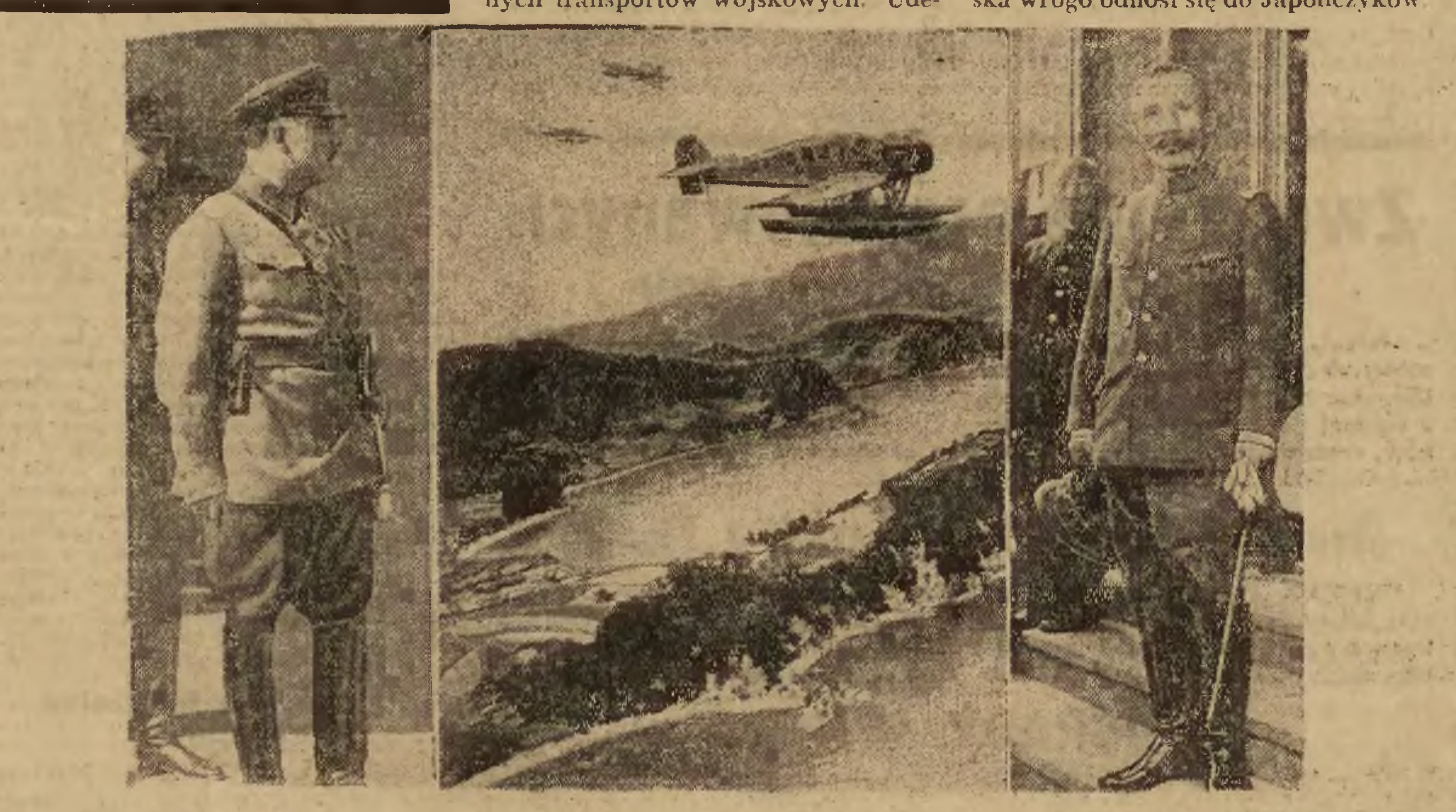
Japońscy emigranci szybko organizują swe gospodarstwa, a mając do dyspozycji znaczne dotacje finansowe z kraju i pomoc materjalną od specjalnych instytucyj japońskich w krótkim stosunkowo czasie stają się gospodarczo silnymi. Konsolidacja gmin japońskich, doskonała broń, w jaką uzbrojeni są koloniści umożliwia im staczanie zwycięskich bojów z chunchuzami, którzy tu grasują.

W ciągu najwyżej dwu lub trzech lat Japończycy ugruntują swe wpływy w Mandżurji, czemu sprzyja zwłaszcza nowa sieć kolei żelaznych a potem ekspansję mogą skierować w kierunku Władywostoku i sowieckiego pomorza.

Z tego wszystkiego doskonale zdają sobie sprawę czynniki sowieckie, i dlatego o wiele chętniej rozpoczęliby wojnę odrazu, na co jednak nie pozwala ogólna pokojowa polityka Związku Sowietów: Sowiety nie chcą być stroną zaczepną.

Iskry, które mogą spowodować pożar wiszą zatem narazie w powietrzu. Skorzystać z nich narazie nie chce ani jedna ani druga strona. Nie mniej jednak i po jednej i po drugiej stronie czynione są gorączkowe przygotowania do wojny. Wystarczy tylko mała iskierka a pożar na Dalekiem Wschodzie wybuchnie w całej swej zgrozie. Uświadamiają to sobie obecnie wszystkie grupy, wszystkie narodowości i wszystkie warstwy ludności.

J. Górski.



Na zdjęciu — komisarz wojny Z. S. R. R. Woroszyłow oraz premjer Japonji Hirota. W środku — nowe „jabłko niezgody": ostrzelany przez sowieckie wojska nadgraniczne japoński samolot.

Awanse kpt. Skarżyńskiego i por. Burzyńskiego.

WARSZAWA, (Pat). Ostatni „Dziennik Personalny" M. S. Wojsk, przynosi awanse kpt. Skarżyńskiego i por. Burzyńskiego. Skarżyński został awansowany na majora, a Burzyński — na kapitana.

Pomnik Wagnera w Lipsku.

LIPSK, (Pat). W dniu dzisiejszym odbyła się tu uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnikiem Ryszarda Wagnera. Uroczystość zamieniła się w wielką manifestację na cześć genjalnego muzyka. W uroczystości również wziął udział w otoczeniu świty i członków rządu kanclerz Hitler, który wygłosił okolicznościowe przemówienie i osobiście położył kamień węgielny pod budowę pomnika. Uroczystość zakończyła się galowem przedstawieniem w operze lipskiej. W ceremonji dzisiejszej wziął udział konsul Rzeczypospolitej dr. Brzeziński.

Etyka pos. Korfantego.

Na krótko przed rozpoczęciem zjazdu delegatów chadecji w Katowicach (w ub. niedzielę) zjawili się na miejsce obrad do Domu Związkowego przy parafji św. Piotra i Pawła poborcy podatkowi Urzędu Skarbowego celem wyegzekwowania od pos. Wojciecha Korfantego, zaległego od 1928 roku dochodowego podatku w wysokości kilkuset tysięcy złotych (między innemi za sprzedaż akcji głównego organu chadecji „Polonja zagraniczna").

Zjawienie się na sali poborców skarbowych wywołało wśród zebranych zrozumiałe zaintrygowanie. P. Korfanty, poruczywszy zagajenie zebrania innej osobie, udał się wraz z sekwestratorami samochodem do swego mieszkania, gdzie sekwestratorzy dokonali potrzebnych czynności egzekucyjnych.

Właściwie „niczego nie dokonali", bo przy p. Korfantym znaleziono tylko... 4 zł. i niklowy zegarek. Cały majątek poseł przepisał na żonę. Świadczy to wymownie o etyce przywódcy chadecji, który przekonawszy się, że dłużej egzekutorom wymykać się nie potrafi (dotychczas „nie zastawano w domu"), chwycił się nie bardzo moralnego sposobu pozbycia się kłopotu z „natrętnemi sekwestratorami".

Ponieważ tego rodzaju „pozbywanie się majątku" jest sądownie ścigane, egzekutywa wystąpiła do sądu z żądaniem odebrania od pos. Korfantego przysięgi manifestacyjnej.

(a).

Ś. p. Juljan Smulikowski.

Wczoraj podaliśmy wiadomość, że w dn. 5 b. m. zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie poseł na Sejm i wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego ś. p. Juljan Smulikowski członek klubu parlamentarnego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Ś. p. Juljan Smulikowski urodził się we Lwowie w dniu 24 kwietnia 1880 roku i we Lwowie ukończył seminarjum nauczycielskie, potem studjował na uniwersytecie lwowskim.

Od wczesnej młodości brał czynny udział w pracach niepodległościowych, pozostając do wybuchu wojny we Lwowie i pełniąc trudny zawód nauczycielski.

W 1914 roku wstąpił ś. p. Juljan Smulikowski do Legjonów, potem działał w POW a następnie brał czynny udział w obronie Lwowa. W 1919 roku zyskał mandat poselski, który piastował we wszystkich dotychczasowych Sejmach.

Zmarły był jednym z założycieli Związku Nauczycielstwa Polskiego i do ostatniej chwili wiceprezesem tej organizacji. Pozatem był członkiem Państwowej Rady Oświecenia Publicznego i wiceprezesem Rady Szkolnej m. st. Warszawy.

Odznaczony był Krzyżem Niepodległości.

Kondolencja P. Prezydenta.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przesłał na ręce wdowy po ś. p. pośle Smulikowskim następujące pismo odręczne:

„Przesyłam wyrazy najgłębszego żalu i serdecznego współczucia z powodu bolesnej straty, jaka dotknęła Panią przez zgon ś. p. Jej męża, niestrudzonego bojownika o niepodległość Polski oraz wielce zasłużonego obywatela".

Prince był jednak zatruwany?

PARYŻ, (PAT). — W dochodzeniu, prowadzonem w sprawie zabójstwa radcy Prince'a zaszedł wczoraj ważny fakt. Profesor anatomji patologicznej w Dijon dr. Kuhn dokonał analizy części zwłok zabitego i wykrył ślady zatrucia organizmu zmarłego przez substancje organiczne w rodzaju kokainy, chloroformu lub alkoholu. Sposobu, w jaki nastąpiło otrucie, nie udało się ustalić. Dr. Kuhn nie może również orzec, czy zatrucie było śmiertelne czy nie.

Zaznaczyć należy, że sprawozdanie dr. Kuhna pozostaje w sprzeczności z raportem Kohn-Abresta, który nie wykrył w zwłokach Prince'a śladów trucizny. Biegli twierdzą, że odmienne wyniki analizy tłumaczą się różnemi metodami badania. Podczas gdy Kohn-Abrest miał do dyspozycji wątrobę, płuca i nerki i badał je pod względem chemicznym dr. Kuhn dokonał badań histologicznych i operował fragmentami organów. Wobec tych sprzecznych opinij znanych specjalistów, władze zarządzą prawdopodobnie dodatkowe badania i ekshumację zwłok.

PARYŻ, (PAT). — Komisarz Bony, który miał wyjechać do Dijon, zatrzymał się jeszcze w Paryżu nietylko ze względu na konieczność badania uzyskanych ostatnio talonów czeków Stawiskiego, ale również z powodu, że jak donosi Havas, nie jest wykluczone, iż w Paryżu właśnie znajdują się nici, które doprowadzą do wykrycia zabójców Prince'a.

PARYŻ, (PAT). — Prokurator w Dijon oświadczył dziś przedstawicielom prasy, że w śledztwie w sprawie zabójstwa radcy Prince'a bierze pod uwagę dwie hipotezy.

Według pierwszej, ma się do czynienia ze zbrodnią polityczną, za czem przemawia zniknięcie czeków, będących w teczce zamordowanego.

Według drugiej hipotezy morderstwa dopuścił się z zemsty jakiś przestępca, przeciwko któremu sędzia Prince wystąpił może w ciągu swej karjery sądowej.

W kołach prasowych utrzymuje się jednak przekonanie, że zabójstwo Prince'a stoi w ścisłym związku z aferą Stawiskiego.

Stawiski był szpiegiem?

PARYŻ, (PAT). — Duże wrażenie wywołały w Paryżu rewelacje prasy angielskiej na temat szpiegoskiej działalności Stawiskiego. W myśl tych informacyj, Stawiski miał sprzedać wiadomość o fortyfikacjach francuskich rządowi niemieckiemu za sumę 100 tys. funt.

Niewiadomo ile miljonów.

PARYŻ, (PAT). — O finansowych rozmiarach afery Stawiskiego świadczą następujące dane. W aktach sprawy znajduje się 886 czeków na ogólną sumę 157 milj. fr., ponadto znaleziono 1.200 talonów czeków. Według zeznań sekretarza Stawiskiego Romagniuo, Stawiski znaczną część czeków zniszczył. — Ile miljonów fr. przeszło przez ręce oszusta, trudno dociec, wiadomo jednak, że Stawiski prowadził oszukańcze operacje finansowe z najrozmaitszemi bankami, przyczem występował pod różnemi nazwiskami, jak Boitel, Serge, Alexandre, Doisy, de Monty i in.

O zawiłości tych wszystkich operacyj Stawiskiego świadczy choćby fakt, że ekspertyza czeków dotycząca jedynie lombardu w Bayonne obejmuje, według doniesień pisma, 500 stronic maszynowego pisma. Dzienniki wskazują, że rozmiary afery Stawiskiego znacznie przekraczają ramy oszustwa z bonami bayońskiemi, to też prasa coraz natarczywiej domaga się oświetlania całokształtu afery, która służyć mogła również celom szpiegostwa jak i celom występnej propagandy.

PARYŻ, (PAT). — W dniu dzisiejszym dokonano wiele rewizyj u osób, które brały czeki od Stawiskiego.

Rewizję przeprowadzono też u Stawiskiej a aktorce Riele Georg zasekwestrowano 7 kufrów.

Aresztowani w Kłajpedzie Niemcy staną przed sądem wojennym

KOWNO, (PAT). — Lietuvos Aidas podaje, że sprawa dr. Neumanna i innych aresztowanych na terenie Kłajpedy niemieckich działaczy rozpatrywana będzie przez sąd wojenny. W związku z przeprowadzonemi ostatnio na terenie Kłajpedy rewizjami w redakcjach pism niemieckich, dziennik wyjaśnia, że władze sądowe stwierdziły, że wszyscy redaktorzy i wydawcy pism byli członkami antypaństwowej partji Neumanna. Według zapewnień pisma, rewizji dokonano dlatego, aby członkom redakcji tych pism uniemożliwić przeniesienie i ukrycie w innem miejscu kompromitujących dokumentów.

Strzały w kościele.

Jak donoszą z Kowna tamtejszy kościół Franciszkanów był miejscem tragicznego zajścia.

W klasztorze przebywa, na pokucie przybyły z prowincji ks. Szawejtis. W czasie nieszporów ks. S. zdradzający oznaki rozstroju nerwowego dobył z pod sutany rewolwer i rozpoczął strzelaninę, raniąc ciężko księży Kudyrke i Bernatowicza.

Policja ks. S. aresztowała. Przy badaniu oświadczył on, że strzelał z całą świadomością, wolac więzienie niżli regulamin klasztorny, będąc pewny, że zostanie aresztowany i zwolniony z klasztoru.

Ciężko ranny przeor ks. Kudyrka 75 l. starzec po przewiezieniu do szpitala zmarł. Stan ks. Bernatowicza b. ciężki.

Kronika telegraficzna.

— **Na Uniwersytecie Katolickim w Lublinie** odbyły się wybory do zarządu Bratniej Pomocy. Największą ilość głosów uzyskała lista bloku młodzieży prorządowej, zdobywając cztery mandaty.

— Rząd sowiecki stworzył nowe odznaczenie, które będzie nadane wynalazcom sowieckim za specjalne zasługi w dziedzinie wynalazków.

— **Według oficjalnych danych, zmarło** na dżumę w Indjach w ciągu trzech tygodni, do dnia 24 lutego rb., 2,866 osób.

— Hanka Ordonówna przybyła do Palestyny. Artystka da kilka koncertów pieśni polskich, hebrajskich i francuskich. Prasa miejscowa poświęca pieśniarce polskiej nader życzliwe głosy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (PAT). — DEWIZY: Londyn 26,93 — 27,06 — 26,80. Nowy York 5,31 — 5,34 — 5,28. Nowy York kabel 5,31 — 5,34 — 5,28. Paryż 34,94 — 35,03 — 34,85. Szwajcarja 171,45 — 171,02. Berlin w obr. nieoficjalnych 210,40.

Dolar w obr. pryw. 5,28.

Rubel 4,72 — 4,75.

OBRAZKI WIEJSKIE

Kłusownictwo.

Wileńszczyzna, obfitująca w lasy — posiada „armję" kłusowników, z którą walczą zarówno władze leśne, jak i administracyjne. Walka z tą plagą, ze względu na specyficzne warunki (las) jest uciążliwa, mimo to, ostatniemi czasy, dzięki ostrzejszym przepisom o ochronie przyrody, kłusownictwo się zmniejsza.

Nie małą rolę mogą odegrać w tej walce szkoły, gdzie istnieją Koła przyjaciół zwierząt. Każde dziecko musi być członkiem takiego Koła, bo kłusownictwo tkwi u młodzieży wiejskiej we krwi, poprostu jest jej tradycją. Wybieranie ptakom jaj, zabijanie piskląt, rozstawianie petli na zające, lisy, oraz na wszelkiego rodzaju ptactwo — jest dziełem rąk przeważnie młodzieży.

Pomimo wpływu szkoły, są jeszcze dzieci, które potrafią zrzucić ptaszkowi gniazdko lub wybrać z niego jajeczka, ba, nawet podusić pisklęta. Są też i takie które się nad ptakami specjalnie znęcają. Np. niektóre, gdy ojciec orze rolę, rozrzucają tu i ówdzie haczyki („kruczki"), służące do łowienia ryb nadziewają na nie robaczki i przymocowują na nitce do deski, na którą kładą kamień. Wówczas przeważnie ofiar^ padają wrony które wbijają do dziobu haczyk i nie mogą wyrwać się z zasadzki. Jeżeli wrona się wyrwie, jest również skazana na śmierć. Niektóre dzieci wrony skubią, smażą i.. jedzą. Jedzą też wróbie, a nawet jastrzębie!

A teraz inny obrazek, ale już z życia kłusowników starszych.

Na jednej z sosen ogromnego boru wysiadywał niemal stale pewien osobnik, czatujący ze strzelbą na wszelaką zwierzynę. Ponieważ w „dziale" tym panuje szalona konkurencja, inny kłusownik sprawił mu „miłą" niespodziankę: podpiłował gałąź, na której stale wysiadywał. Gdy następnego dnia konkurent siadał na ulubionej gałęzi — runął na ziemię, doznając ogólnych potłuczeń.

Inny obrazek.

W dusznej izbie na zydlu siedzi stary już człowiek i zawiązuje ręcznikiem usta i nos. Następnie podchodzi do pieca, w którym bucha płomień i wyjąwszy z kieszeni strychninę wsypuje ją do gałek woskowych, które następnie zanurza w tłuszczu. Gałki wkłada do ryby i wyrusza do lasu, wziąwszy ze sobą trochę skwarków. Zaczyna się „polowanie" na lisy: w oznaczonem miejscu pozostawił ryby i naokoło rozrzucił (dla przynęty) nieco skwarków. Pozatem przymocowuje do drzewa (na wszelki wypadek) pętlę z drutu.

Różnie się zdarza. Zdarza się tak, że lis skwarki zje, a ryby nie ruszy, to znów gałkę woskową rozgryzie i zatruje się. Czasami wpadnie do pętli drucianej i nie mając wyjścia — odgryza sobie łapę biedaczysko, pomyka wówczas na trzech!

Zdarza się też, że za nim kłusownik lisa odnajdzie — rozdziobią go wrony, a ponieważ lis był zatruty, padają one nieżywe, jak muchy.

Podobne obrazki z życia kłusowniczego można snuć bez końca.

J. Hopko.

Dokszyce.

OŚWIATA POZASZKOLNA

W dniu 3 marca r. b. odbyła się rejonowa konferencja pedagogiczna nauczycieli szkół powszechnych gminy dokszyckiej pod przewodnictwem p. Łaczowiczowej, kier. 7 kl. szk. powsz. Na zebraniu był obecny również instruktor oświaty pozaszkolnej, p. Sidoryk. Jednym z punktów porządku dziennego była oświata pozaszkolna.

W sprawie tej wygłosił referat w formie ogólnej, dającej obraz stosunków mieszkańców gm. dokszyckiej, p. St. Cieślak. W referacie największy nacisk był położony na brak harmonji między poszczególnemi zawodami z warstwami miejscowej ludności, a to jest przeszkodą w realizowaniu ośw. pozaszkolnej. Następnie zabrał głos p. Sidoryk, instr. ośw. pozaszk., który szczegółowo i jasno omówił ośw. pozaszk. i wskazał drogi, jakiemi można i należy kroczyć przy organizowaniu i prowadzeniu oświaty pozaszk. Pan instruktor udzielał wszelkich informacyj i wyjaśnień na zapytania nauczycieli. W dalszej dyskusji przemawiali: p. Słowik, ksiądz i p. Urban St., naucz. w Dokszycach, który starał się wykazać przeszkody w pracy ośw.

Na zakończenie p. instruktor Sidoryk zapewnił wszystkich zebranych, że władze szkolne i wogóle Rząd poczynił wszelkie możliwe kroki, aby przyjść z pomocą pracownikom ośw. pozaszk. i jednocześnie zachęcał nauczycielstwo do pracy.

Zaznaczyć trzeba, że stosunek do nauczycielstwa i takt w przemówieniach i odpowiedziach, p. Sidoryka, daje gwarancję postawienia dobrze na terenie gm. dokszyckiej pracy społecznej i oświatowej.

GŁOS Z DOKSZYC

W dniu 27.II 1934 roku odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Posiedzenie odbyło się w lokalu Magistratu pod przewodnictwem p. burmistrza Żegoty. Na zebraniu były reprezentowane wszystkie klasy ludności miejscowej.

Uchwalono: 17. III odbędzie się capstrzyk o godz. 19, pochód przez miasto. Biorą w nim udział: Zw. Strz. i straż ogniowa z orkiestrą. dnia 18.III 1934 r. uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań: po nabożeństwie zbiórka, odebranie raportu przez dowódcę odziału, uformowanie oddziałów do pochodu, marsz ul. Piłsudskiego do pomnika, przyjęcie defilady przez dowódcę garnizonu m. Dokszyc.

Po przemówieniu i odśpiewaniu hymnu narodowego udają się wszyscy do Domu Ludowego, gdzie odbędzie się akademja.

Na program złożą się: Przemówienie p. St. Urbana, naucz. szk. powsz. w Dokszycach, żywy obrazek, deklamacje i chór wykonany przez dzieci szkolne pod dyrekcją p. Podeszwy, naucz. szk. powsz. w Dokszycach.

O godz. 20 w dn. 18 b. m. odbędzie się przedstawienie teatralne w Domu Ludowym.

Wybrano również delegatów miejscowego Komitetu w osobach: pp. Żegotę, Wiersztodla i Goreckiego, którzy w dniu 19 b. m. udadzą się do Głębokiego.

Podział pracy rozdzielono między poszczególne sekcje.

Lipniszki.

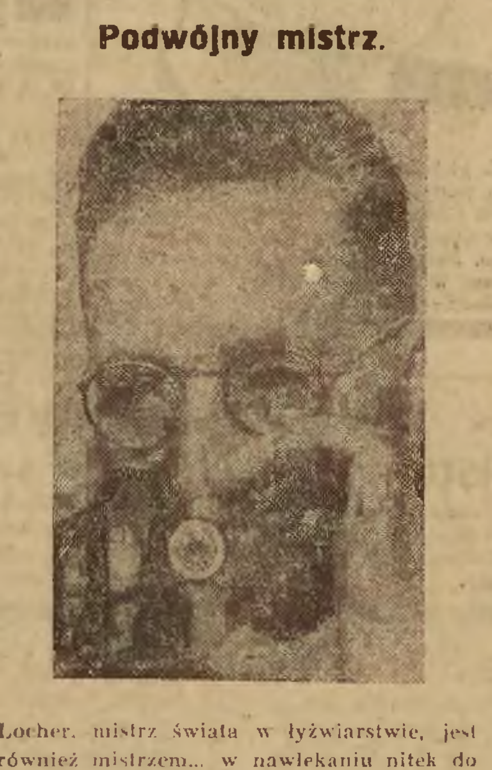
BUDOWA DOMU LUDOWEGO.

Dnia 26 lutego 1934 roku odbyło się w Lipniszkach organizacyjne zebranie Komitetu Budowy Domu Ludowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, w którem wzięły udział 24 osoby w pośród sfer samorządowych, nauczycielskich i miejscowego społeczeństwa.

Myśl budowy wspomnianego Domu rzucona przez p. Kowalskiego wójta gminy lipniskiej uzyskała całkowity aplauz tem bardziej iż w bież. roku upływa czterdzieście lat od chwili gdy Marszałek w Lipniszkach wydał pierwsze numery „Robotnika", ukrywając się przed carskimi zbirami. Dom Ludowy w Lipniszkach im. Marszałka będzie miał za zadanie utrwalać i wpajać w społeczeństwie wzniosłe idee Marszałka, idee czynu i pracy.

Tymczasowy Komitet podzielony na sekcje prasową, finansową i t. d., po opracowaniu statutu, zwróci się do Władz o jego zatwierdzenie, poczem specjalna delegacja w imieniu tego Komitetu zwróci się do najwyższych autorytetów w państwie z gorącą prośbą o łaskawe przyjęcie protektoratu. Zdając sobie całkowicie sprawę z ogromu pracy i odpowiedzialności jej wykonania, Komitet ściślejszy składać się będzie z osób wyłącznie twórczych, energiczniejszych.

Podwójny mistrz.



Locher, mistrz świata w łyżwiarstwie, jest również mistrzem... w nawlekaniu nitek do igły.

Gdzie są insygnja królowej Marji Bernadotte?

Frapująca ta kwestja, która wywołała w mieście wielkie zainteresowanie, nie została jeszcze do dnia wczorajszego wyjaśniona.

Dochodzenie prowadzone przez władze napotkało już na wstępie na znaczne trudności w pierwszym rzędzie w postaci niemożności wejrzenia do zawartości prywatnych safesów Prywatnego Banku Handlowego w Wilnie, w którym, jak to już donosiliśmy wczoraj, klejnoty te były przechowywane.

Tem samem na wypowiedziane przez nas wczoraj przypuszczenie o możliwości, że insygnja szwedzkiego domu królewskiego nie znajdują się już w Wilnie niema narazie stanowczej odpowiedzi.

Według uzyskanych przez nas informacyj, pochodzących ze źródeł miarodajnych, jest faktem, niezaprzeczalnym, iż jeszcze stosunkowo bardzo niedawno prowadzone były pertraktacje pomiędzy Wilnem a Stokholmem w sprawie sprzedania tych historycznych i cennych klejnotów szwedzkiej rodzinie królewskiej.

Według tychże informacyj, w swoim czasie klejnoty te były już oglądane przez rzeczoznawców w Prywatnym Banku Handlowym i że wówczas suma, na którą wartość ich została oszacowana, była bardzo wysoką.

Dalsze dociekania władz w sprawie klejnotów szwedzkiej królowej trwają i dni najbliższe niewątpliwie przyniosą nam coś nowego.

(J.—m.)

Zagadkowy potwór morski.



Fale morskie wyrzuciły na brzeg w okolicy Querqueville we Francji szczątki zagadkowego potwora morskiego, długości 8 metrów. Potwór ten ma 4 ogromne pletwy i małą głowę, osadzoną na długiej szyi. Zagadkowy potwór ściąga na plażę tłumy ciekawych z całej okolicy.

Obwieszczenie Ministerstwa Opieki Społecznej.

Wileński Urząd Wojewódzki komunikuje:

Wobec wejścia w życie w dniu 1. IX. 1933 roku umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznem, która zapewnia wzajemne korzyści obu krajom, każdy pracownik umysłowy i robotnik polski, który kiedykolwiek płacił wkładki do ubezpieczenia inwalidzkiego, górniczego, czy też ubezpieczenia pracowników umysłowych, i któremu nie przyznano dotąd renty z Niemiec, a który wrócił z Niemiec do Polski po 1916 r. (względnie o ile wrócił na Górny Śląsk po 1921 r.) powinien czemprędzej zgłosić się pisemnie lub osobiście do następujących instytucyj polskich (zgłoszenie takie nie wymaga wnoszenia żadnych opłat):

O ile opłacał składki do ubezpieczenia pracowników umysłowych (Angestelltenversicherung) — do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie,

O ile opłacał składki do ubezpieczenia górniczego (knappschaftliche Versicherung) do Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach,

O ile opłacał składki do ubezpieczenia inwalidzkiego (Invalidenversicherung): o ile mieszka na Górnym Śląsku — do Zakładu Ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie, o ile mieszka poza Górnym Śląskiem — do Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników w Warszawie.

Wraz ze zgłoszeniem zainteresowani winni przesłać lub złożyć osobiście powyższym instytucjom polskim wszystkie dokumenty, dotyczące ubezpieczenia w Niemczech (karty kwitowe i t. p., o ile chodzi o górników, zaświadczenia z kopalń o zwolnieniu z pracy), informując jednocześnie o terminie przyjazdu do Polski i o tem, czy po powrocie byli ubezpieczeni w Polsce.

Wyżej wymienione instytucje polskie rozpatrzą dokonane ustnie lub pisemnie zgłoszenia i o ile stwierdzą, że osoby zainteresowane wypełniają warunki, przewidziane w umowie, poczynią odpowiednie kroki, aby osoby te odzyskały prawa nabyte przez opłacanie składek w Niemczech.

Po odzyskaniu w ten sposób praw, osoby te będą mogły — o ile staną się niezdolnemi do pracy lub osiągną wiek starczy (oraz w razie ich śmierci członkowie ich rodzin) — uzyskać rentę niemiecką, którą będą otrzymywały również w razie pobytu w Polsce.

Zainteresowane osoby winne zgłosić się do polskich instytucyj ubezpieczeń społecznych w jak najkrótszym czasie. Osoby, które zgłoszą się do tych instytucyj po 1 sierpnia 1934 roku, mogą utracić bezpowrotnie możność odzyskania swych praw ze względu na spóźnione zgłoszenie się..

Osoby, które mają już przyznane renty niemieckie, lecz nie otrzymują ich z powodu pobytu w Polsce, będą je mogły otrzymać obecnie. Osoby te winny niezwłocznie zwrócić się do wymienionych wyżej instytucyj ubezpieczeń społecznych, celem upewnienia się, czy i jakie kroki należy poczynić dla otrzymania tej renty.

Ministerstwo Opieki Społecznej

Fałszywy alarm w banku Bunimowicza.

Woźny z rewolwerem sieje postrach wśród interesantów.

Onegdaj w godzinach wieczorowych w Banku Bunimowicza zdarzył się następujący wypadek:

Pracujący w godzinach wieczorowych urzędnicy usłyszeli nagle krzyki kobiece, dolatujące ze schodów.

Zaalarmowani krzykiem urzędnicy pobiegli na miejsce zajścia i tu ujrzeli następujący obraz. Woźny banku z rewolwerem skierowanym w stronę jakiejś kobiety przytrzymywał ją, — ta zaś rozpaczliwie krzyczała.

Jak się wyjaśniło zatrzymana była inkasentką pewnego towarzystwa. Kiedy schodziła ze schodów podbiegł do niej woźny bankowy i sądząc, że ma do czynienia z przestępczynią (?) wydobywszy broń zatrzymał ją.

Podejrzenie u woźnego powstało wskutek alarmującego dzwonka, który przypadkowo zaczął funkcjonować, przez nieostrożność jednego z urzędników.

Po wyjaśnieniu zajścia ową panią przeproszono za nieporozumienie (e)

Niebezpieczeństwa ulicy.

Uliczni sprzedawcy przeróżnych drobiazgów cieszą się w pewnych momentach niebywałem powodzeniem. Wystarczy zatrzymać się na chwilę przy koszyku z zabawkami wrzeszczącego jegomościa naprzykład na ul. Niemieckiej, gdzie tego rodzaju handel jest najliczniej uprawiany, a otoczy cię natychmiast tłum klientów tego kupca. Wszyscy naraz będą się pchali do koszyka, targowali się — krzyczeli. Wtem jak na komendę rozejdą się... Cisza, spokój i często pustka w kieszeni albo w torebce. Nie chcąc obrażać sprzedawców, podkreślamy, że nie są reżyserami tych „ścisków".

Epilog nieraz odbywa się w sądzie.

Oto charakterystyczna sprawa.

— Judyta Fejgelson, czy przyznaje się, że w dniu 16 grudnia 1933 roku na ulicy Niemieckiej skradła z torebki pani Cezarji Kowalewskiej portmonetkę z zawartością 4 zł. 50 groszy.

— Nie, nie przyznaję się..

— A dlaczego prosiła potem by pani K darowała?

— Nikogo ja nie prosiłam.

Sąd przesłuchuje poszkodowaną p. Kowalewską.

— W dniu 16 grudnia podeszłam do sprzedawcy ulicznego na ul. Niemieckiej. Wpobliżu nie było kupujących. Wtem otoczyło mnie ze wszystkich stron coś z 11 osób. Przyciśnięto. Oskarżona, stojąca za nią, energicznie pracowała łokciami. Kiedy zwróciła uwagę na torebkę, była otwarta. Zginęła portmonetka z drobnicą. Po pewnym czasie przypadkowo spotkałam oskarżoną i wskazałm ją posterunkowemu. Oskarżona prosiła mnie, abym jej darowała i obiecała zwrócić pieniądze.

Sędzia skazał Fejgelson na 1 miesiąc aresztu. **Włod.**

Szczęśliwy narzeczony.



— Tak, po mojej śmierci córeczka moja odziedziczy 500 tys. franków.

— Przepraszam, a jak długo żyją w pańskiej rodzinie?

Strzał do kochanka.

Na ławie oskarżonych 22-letnia Stefanja Szturówna, mieszkanka m-ka Michaliszek gminy gierwiackiej. Oskarżona jest o usiłowanie zabicia swego narzeczonego Józefa Staśkiełły. Strzelała do niego z rewolweru. Ręka drgnęła w ostatnim momencie - kula poszła wprawo, przebiła pięść i ugrzęzła w ramieniu.

Szturówna kochała Staśkiełłę. Warunki materjalne nie pozwalały im na małżeństwo czekali więc z tem do lepszych czasów.

Szturówna i Staśkiełło nie znali dzieła Lindseya, propagującego, do pewnego stopnia małżeństwa koleżeńskie. Jednakże życie zmusiło ich do bardziej skrajnej formy współżycia. Byli małżeństwem na wiarę przeszło dwa lata. Staśkiełło przyobiecał małżeństwo kościelne.

Z biegiem czasu Staśkiełło zaczął patrzeć coraz z większem zainteresowaniem na inne dziewczęta. Wtedy Szturówna zaczęła pożyczać mu pieniądze. Dała mu całe oszczędności.

W lecie Staśkiełło poszedł do wojska. Pisywała do niego często i dużo. Odpisywał jej tylko wtedy, gdy przysyłała znaczki pocztowe.

Po wojsku nastąpił wybuch.

Staśkiełło unikał Sz. i nie oddawał jej pieniędzy. Ściągnęła jednemu ze swoich znajomych rewolwer i na rynku na oczach wielu przechodniów strzeliła do kochanka.

Sąd uznał winę Sz. za udowodnioną z tem, że działała pod wpływem silnego wzruszenia i skazał ją na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. Obronę wnosiła mec. Iszorowa. **Włod.**

KURJER SPORTOWY

KOKOSOWY INTERES TENISISTÓW.

Najlepszy tenisista angielski, Perry, oświadczył, że w szeregi zawodowców wstąpi dopiero z tą chwilą, kiedy Anglja utraci puhar Davisa.

Wprawdzie już w r. ub. Tilden proponował Anglikowi przejście do swego słynnego cyrku. Perry jednak odmówił. Tilden pozyskał natomiast dla siebie słynnego Francuza Cachet, a przytem okazało się, że zawodowcy z cyrku Tildena uzyskują wspaniałe zarobki ze swych turniejów. Wówczas Perry, na powtórną propozycję Tildena, przystał na nią w zasadzie z zastrzeżeniem, że pozostanie amatorem dopóty, dopóki puhar Davisa pozostanie w rękach Anglji.

Tymczasem jednak Perry, jako amator bawi na wielkiem światowem tournee amatorów angielskich i w podróży tej, nie spełniając żadnej pracy, powodzi mu się doskonale.

ODMOWNA ODPOWIEDŹ POZNANIA.

Mimo ciągłej niepewności co do pogody, wilnianie chcieli spotkać się jeszcze w tym sezonie z hokejowym mistrzem Polski — AZS poznańskim.

Pertraktacje trwały od dłuższego czasu i poznańczycy wyrazili narazie swą zgodę, lecz wczoraj nadeszła depesza z Poznania „Nie przyjedziemy".

ZAKONTRAKTOWANY PRZYJAZD ESTONJI.

Wczoraj wieczorem został do Tallina wysłany list z odpowiedzią przychylną na ofertę bokserów Estonji, rozegrania meczu w Wilnie.

HOROSKOPY COCHETA.

Henri Cochet, b. mistrz świata w tenisie amatorskim, oświadczył, że w r. b. puhar Davisa zdobędzie Ameryka.

Cochet obecnie bawi w Stanach Zjednoczonych, gdzie w sferach sportowych zyskał sobie przydomek „czarodzieja z Lyonu". Cochet, po rozejrzeniu się w tenisie amerykańskim, oświadczył, że w r. b. do zobycia puharu pretendować mogą tylko dwie potęgi tenisu, Stany Zjednoczone i Anglja. Amerykanie mają jednakże przewagę, ich double bowiem, Lott-Allison czy Loot-van Ryn są niedo pobicia, a w grze pojedyńczej Amerykanie Shields, Allison i Vood są równorzędni Anglikom Perry i Austin.

Obu wymienionym potęgom zagraża wprawdzie Australja, ale w spotkaniu pięciomeczowem powinna ulec im.

Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic

Obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego w dn. 19 marca 1934 roku.

Wszystkie Związki zawodowe i Organizacje Społeczne proszone są o nadesłanie do dnia 8-go b. m. godz. 17 do Sekretarjatu Komitetu Obywatelskiego Obchodu Imienin Marszałka (Mickiewicza 22-a m. 4) programów uroczystości Imieninowych, celem uzgodnienia z ogólnym programem Uroczystości Imieninowych w dniu 19-go marca b. r. w Wilnie.

Kursy futrzarsko-garbarskie.

Izba Rzemieślnicza w Wilnie otwiera z dniem 12 marca r. b. w Wilnie kursy futrzarsko-garbarskie, mające na celu dokształcenie garbarzy województwa wileńskiego, oraz nowogródzkiego. Obecnie, dzięki brakowi wiadomości fachowych, garbarze nie są w stanie wyprawiać skór, któreby się nadawały na futra. To powoduje taki stan rzeczy, że nasz surowiec idzie zagranicę i stamtąd wraca jako już wyprawiony w formie skór lub futer. Jednocześnie duża ilość skórek, których nie można wyprawić dzięki nieznajomości tej sztuki, marnuje się i ludność pozbawiona jest dochodu.

Zwiększenie produkcji garbarskiej w dużej mierze jest ściśle związane z współpracą rzemiosła z rolnictwem. Rozwój hodowli owiec dostarczyłby potrzebnej ilości surowca lecz z opłacalnością hodowli wiąże się cena uzyskiwana ze sprzedaży skórek niewygarbowanych, która znowu jest zależna od popytu na nie. Popyt ten oczywista będzie większy o ile klijentowi można będzie zapewnić dostawę dobrze wygarbowanych i nadających się na futra skór. Wykonać to będą mogli tylko rzemieślnicy odpowiednio w tym kierunku wyszkoleni. To też zainteresowanie kursem jest bardzo duże. Zapisy na kurs przyjmuje Izba Rzemieślnicza w Wilnie (ul. Mickiewicza 23 m. 5) codziennie w godz. 8 — 15.

Ofiary na głodne dzieci Wileńszczyzny.

P. J. B. na głodne dzieci w Wileńszczyźnie — 2 zł.

1) Władysław Sawicz-Zabłocki 10 zł
2) Edmund Kowalski 10 zł
3) R. B. 5 zł.

Janek i Jędrek Czystowscy składają zł. 5, wzywając swoich kolegów: Tadeusza Bujwida, Władysława Wielhorskiego, Tadeusza Ehrenkreutza, Zbyszka Piotrowskiego i Zbyszka Młodkowskiego.

KINA I FILMY.

„CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY"

(Pan).

Było to dawno, dawno... czytałem „Człowieka niewidzialnego" Wells'a. Wydanie dzienne, tłomaczenie dość słabe, a jednak była to wcale subtelna niepozbawiona poezji i pewnego sentymentu, wizja. A z wizją — jak to z wizją. Gdy tylko zaczyna być materjalizowana, w czem bądź, w sztuce, technice, słowem, gdziekolwiek w „życiu" — obraz nabierając ciała, cięży. Prawda zależy tu bardzo wiele od realizatora „wizji". Dotknięcie ręki mistrza artysty, a zwyczajnego „robota" mechanicznego... Są odcienie, stopniowania.

Jednakże, jeśli chodzi o kino, to kiedy widzę w niem jakaś próbę realizowania wizji, zawsze niemal, widzę obraz w stosunku do niej — mocno ociężały. Tak jest i z wizją Welles'a „Człowieka niewidzialnego", tak było i z wielu rozmaitemi innemi.

Nie zmienia to jednak faktu, że film jest pierwszorzędnie zrobiony. Charakterystyczność całego danego środowiska, bez wyłączenia żadnej pojedynczej postaci, jest znakomita. Przyznam się, że gdyby to był film polski, nigdyby mi na myśl nie przyszło stawianie mu zarzutu „obciążania" wizji Wells'a, przy odtwarzaniu jej w danym obrazie, czy też — całej ich serji. Tak bym się cieszył z niego, że ten zresztą niekoniecznie mały defekt w naszych warunkach, uważałbym za drobiazg. Bo można nie mówić o takich, doskonałych, zresztą, trickach, jak owo odwijanie bandaży z głowy, której nie widać, pidżama bez głowy, czy rąk i nóg etc., etc. Dość bowiem przyjrzeć się każdej postaci, zwłaszcza z tych epizodycznych (w głośnych, prawie wszędzie, zazwyczaj, nieco przeszkadza „aktorstwo"), jak mądrze, są, kulturalnie, z jaką pieczołowitością, opracowane. To małżeństwo szynkarskie, każdy gość z ich gospody, każdy policjant angielski, każdy łyk z tego miasteczka Isping. — Jak wszystko to utrzymane w stylu. Jak dobrze skomponowane, jeśli o narastanie akcji, rozmieszczenie efektów w całości filmu chodzi, wraz z tym końcowym momentem, gdy na tle białej pościeli zarysowuje się zwolna piękna tutaj, twarz umierającego Claude Rains'a. Chociaż i przytem powracało mi przekornie „ceterum censeo", że przecież w śmierci zatłuczonego przez ciemny tłum Topatanu, nagiego i genjalnego Griffitha z powieści Wells'a, więcej było patosu. Ale to dygresja. Wracając do zaznaczonego powyżej tła, trzeba jednak przyznać, że na niem można wybaczyć Glorji Stuart, odtwórczyni doczepionej tu postaci kobiecej, jej pewną laleczkowatość.

Bardzo sprawnie skonstruowane są wszystkie sceny zbiorowe. Szynk, potem obławy z policją, rozsypywanie pieniędzy przez „niewidzialnego" na ulicy i t. d. Trochę niepotrzebnie jeśli o efekty dźwiękowe chodzi zrobiono chrapliwy (zwłaszcza chwilami) — głos „niewidzialnemu".

Aż trzy rysynkowce nad program z niezrównanym, najmilszym, najbardziej czarującym gwiazdorem (nietylko według Liljanki!), Mickey Mouse, Walt'a Disney'a i dwiema krotochwilami Lantza. Pozatem Fox. **(sk.)**

RADJO

WILNO.

ŚRODA, dnia 7 marca 1934 r.

7,00 — 8,00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. — 11,40: Przegląd prasy. 11,50: Utwory Moniuszki (płyty). 11,57: Czas. 12,05: Muzyka popularna (płyty). 12,30. Kom. meteor. 12,33: Wyjątki z operetek Lehara (płyty). 12,55. Dzien. poł. 15,10: Progr. dzienny. 15,15: Wiadomości ogrodnicze. 15,25: Wiad. o eksporcie. 15,30: Giełda roln. 15,40: Honegger — „Pacific" (płyty). 15,55: Recital śpiewaczy. 16,10: Audycja dla dzieci. 16,40: Nowości teatralne. 16,55: Koncert. 17,25: Recital fortep. 17,50: Progr. na czwartek i rozm. 18,00: „Tajemnicze głębie oceanu" — odczyt. 18,20. Muzyka lekka. 18,45: „Jak ongiś piękności wileńskie swą urodę konserwowały" — felj. 19,00: Codz. odc. pow. 19,10. „Literatura na Capri" — felj. 19,25: „Myśli wybrane". 19,30: Opera „Dwie Wdowy" — Smetany. 20,20: Dziennik wiecz. 20,38: Sport. 20,43: Wil. kom. sport. 20,48: D. c. opery. 22,00: „Sen porabka wiosennego" — felj. 22,15: Muzyka taneczna. 22,40: Rezerwa. 23,00: Kom. meteor. 23,05: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 8 marca 1934 r.

7,00 — 8,00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka gospod. dom. 11,40: Przegl. prasy. 11,50: Muzyka ludowa (płyty). 11,57: Czas. 12,05: Pieśni wojska polskiego (płyty). 12,30: Kom. meteor. 12,35: Poranek szkolny. 14,00: Dzien. poł. 15,10: Program dzienny. 15,15: „Ustawa przeciwpożarowa" — pogad. 15,25: Wiad. o eksporcie. 15,30: Giełda roln. 15,40: Koncert. 16,10: Słuchowisko dla dzieci: „Imieniny Kazia". 16,40: „Pionierki sprawy kobiecej i ich następczynie" — odczyt. 16,55: Koncert symfoniczny (płyty). 17,50: Progr. na piątek i rozm. 18,00: „Rola i zadanie Komunalnych Kas Oszczędności Ziem Zachodnich" — odczyt. 18,20: Słuchowisko. 19,00: „Skrzynka pocztowa Nr. 286". 19,20: Wil. wiadomości kolejowe. — 19,25: Odczyt aktualny. 19,40: Kom. śniegowy. 19,43: Wil. kom. sport. 19,47: Dzien. wiecz. 20,00: „Myśli wybrane". 20,02: Muzyka lekka. 21,00: „Ze świata radjowego" — pogad. 21,15: Koncert życzeń (płyty). 22,00: Audycja poetycka: „U Zdroju Ekspresjonizmu Polskiego". 22,30: Muzyka tan. 23,00: Kom. meteor. 23,05: Muzyka tan.

Wisła ruszyła.



Wisła wyzwoliła się z lodowych okowów, co jest pierwszą oznaką zbliżającej się wiosny.

Na zdjęciu—kra na Wiśle pod Warszawą.

KRONIKA

Środa 7 Marzec

Dziś: Tomasza
Jutro: Jana Bożego i Winc.

Wschód słońca — g. 5 m. 55
Zachód „ — g. 5 m. 05

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 6-II 1934 roku

Ciśnienie 761
Temperatura średnia — 1
Temperatura najwyższa + 1
Temperatura najniższa — 3
Opad —
Wiatr połud.
Tend. — spadek
Uwagi: pochmurno, wiecz. rozpogodzenie.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.** Najpierw chmurno i miejscami mglisto z możliwością drobnych opadów, poczem stopniowe polepszenie się stanu pogody. Cieplej, umiarkowe wiatry południowe i południowo—wschodnie. W górach możliwy wiatr halny.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Paka — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — r. Tyzenhauzowskiej i Nowego Świata, Szantyra — ul Legjonowa, Zasławskiego — „Pod gołębiem" — Nowogródzka 89, Zajączkowskiego — Witoldowa 20.

Oraz Jundziłła P. — ul. Mickiewicza 33, Mańkowicza — ul. Piłsudskiego Nr. 30; Narbutta — ul. Ś-to Jańska; Szyrwindta i Turgiela — ul. Niemiecka Nr. 15.

MIEJSKA

— **Roboty inwestycyjne.** Opracowany został plan robót inwestycyjnych na terenie m. Wilna. Roboty inwestycyjne prowadzone będą wspólnie przez Zarząd miasta i Fundusz Pracy. Na cel ten asygnowano 100.000 zł.

Prace na większą skalę rozpoczną się z dniem 1 kwietnia r. b.

— **Wilnu nie grozi epidemja tyfusu.** Energiczna akcja władz sanitarno-lekarskich likwidacji chorób zakaźnych na terenie miasta przynosi pozytywne rezultaty. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy ilość chorób zakaźnych w Wilnie zmalała. Obecnie na tyfus brzuszny i plamisty choruje zaledwie kilka osób.

Przeprowadzona w tych dniach inspekcja sanitarna w mieście doszła do przekonania że miastu specjalniew chwili obecnej nie grozi epidemja tyfusu, a sporadyczne wypadki zachorowań są zjawiskiem normalnem powtarzającem się na wiosnę z roku na rok.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Zarząd S. K. M. A. „Odrodzenie" podaje do wiadomości,** że dn. 7.III b. r. o godz 19-ej w gmachu głównym U. S. B. (sala V-ta) odbędzie się odczyt O. Van Vost'a benedyktyna p. t.: Le realizme et la formation des junies. Wstęp wolny.

— **Studenci U. S. B. na Bazylikę Wileńską.** We czwartek dnia 8 marca br. studenci USB. dają przedstawienie „Szopki Akademickiej", przeznaczając całkowity dochód na ratowanie Bazyliki. „Koło Pań" prosi najuprzejmiej wszystkich Wilnian o poparcie tej imprezy przez jak najliczniejsze przybycie na Szopkę do Ogniska Akademickiego — ul Wielka Nr. 24 w dniu 8 marca rb. o godź. 8 wiecz.

— **Angielski Akad. Klub zawiadamia,** iż we czwartek dnia 8 bm. w sali seminarjum filozoficznego miss Brooks wygłosi pogadankę w języku angielskim pod t. „British Empire".

Goście mile widziani.

— **Z Akademickiego Koła Zagłębian i Ślązaków.** Referat kolegi Zygmunta Smolskiego na temat „Nowa Konstytucja" odbędzie się we czwartek dnia 8 marca b. r. w lokalu przy ulicy Wielkiej 68—2 o godz. 20-ej. Obecność członków obowiązkowa. Goście i sympatycy mile widziani.

— **Akademickie Rekolekcje zamknięte** — dla koleżanek, organizowane przez „Iuventus Christiana" odbędą się w Czarnym Borze dnia 9, 10, 11 marca br. Zapisy u członków Zarządu dziś t. j. w środę w godz. 18—20 w Kole Polonistów. Odjazd w czwartek dnia 8 o godz. 18,50. Zbiórka o godz. 18,30 w poczekalni I kl. Koszta utrzymania 6 zł. Konferencje prowadzi ks. prof. dr. Urmanowicz.

— **Pol. Akad. Zw. Zbliż. Międz. „Liga" Oddział w Wilnie.** Stałe dyżury sekcyj zbliżeniowych w Wyższej Szkole Nauk Politycznych, Arsenalska 8, odbywają się: Sekcji Polsko-Tureckiej we wtorki w godz. 16—20; Polsko-Łotewskiej w godz. 18—19 we środy, Polsko-Estońskiej we środy w godz. 20—21.

*

W piątek dnia 9 marca br. o godz. 20 w lokalu A. Z. S. ul. Ś-to Jańska, odbędzie się zebranie przedstawicieli Okr. Zw. Sportowych, celem omówienia kalendarzyka sportowego spotkań międzynarodowych w roku 1934. Specjalne zaproszenia rozesłał sekretarjat Oddziału Wil. „Ligi".

GOSPODARCZA

— **Ulgi podatkowe dla piekarzy.** Piekarze którzy zatrudniają więcej niż 1 robotnika opłacali dotychczas podatek w wysokości półtora procent od obrotu. Zarządzeniem władz skarbowych piekarnie takie otrzymały ulgę w postaci zmniejszenia normy procentowej. Będą one mogły opłacać podatek w wysokości 1 procent od obrotu.

Z KOLEI

— **Wznowienie awansów w wileńskiej Dyrekcji P. K. P.** Jak się dowiadujemy, z dniem 1 kwietnia wznowione zostaną awanse w wileńskiej Dyrekcji Kolejowej. W pierwszym rzędzie awansować będą urzędnicy, którzy przy przeszeregowywaniu stracili część swoich poborów, oraz którzy wysłużyli pewną ilość lat.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Dr. Stanisław Vincenz na Dzisiejszej środzie Literackiej.** Przybył do Wilna z Huculszczyzny filozof i pisarz dr. St. Vincenz, autor cennej książki „Na Wysokiej Połoninie", która niebawem ukaże się równocześnie w oryginale polskim i w przekładach niemieckim i angielskim. Jest to epiczny obraz archaicznej kultury pasterskiej, księga legend i obyczajów i, jak głosi wstęp, „pochwała dzieciństwa i oda do młodości rodu ludzkiego".

Prelegent pochodzi z rodziny od wieków zamieszkałej na Pokuciu; ojciec jego był bliskim przyjacielem Stanisława Szczepanowskiego i wraz z nim jednym z pierwszych pionierów naftowych; dr. Vincenz podróżował wiele i ogłosił liczne prace: o filozofji religji Hegla, o Feuerbachu, o psychilogji buddyzmu; tłumaczył Holzapfla, Walta Whitmana i in. W pracy swej stoi blisko znanego Wilnu pisarza szwajcarskiego dr. Hansa Zbindena.

Odczyt dzisiejszy „Obrazy, dumy i gawędy z wierchowiny huculskiej" da nam w literackiej formie owoc długoletnich studjów dr. Vincenza, objęty przygotowanem do druku dziełem.

Początek o godz. 8,30 wiecz. Wstęp jak zwykle.

— **Komunikat Związku Pań Domu.** W dniu 8 bm. o godz. 17,30 w lokalu T-wa Kredytowego (Jagiellońska) odbędzie się zebranie Z. P. D. z odczytem dr. K. Monikowskiego p. t. „Zwalczanie zafałszowań w handlu artykułami żywnościowemi".

— **Zarząd Woj. Komitetu Zblokowanych Organizacyj Kobiecych powiadamia,** że dnia 8 bm. (czwartek) w lokulu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (Jagiellońska Nr. 3—5 m. 3) o godz. 7 wieczór odbędzie się odczyt p. dr. Zofji Michejdziny p. t. „Stan sanitarny miasta a samorząd".

Członkinie Komitetu proszone są o jak najliczniejsze przybycie.

— **Cykl odczytów Dawne Wilno.** W najbliższy piątek dnia 9 marca w Radzie Wil. Zrzeszeń Artystycznych Ostrobramska 9 m. 4 mówić będzie Teodor Bujnicki na temat „Wiadomości Brukowych" wychodzących w Wilnie w latach 1816 — 1822. Początek o godz. 18. Wstęp 50 gr. Ulgowe 30 gr.

— **O „Kwestji społecznej w świetle współczesnej wiedzy duchowej".** 3 odczyty wygłosi inż. Wł. Adolph w dniu 8. 13 i 20 marca w sali T-wa (Wileńska 33). 1 odczyt p. t. „Jednostka a społeczeństwo" odbędzie się we czwartek najbliższy o godz. 7 po poł., odczyt 2 p. t. „Czynniki gospodarcze życia społecznego" we wtorek dnia13 marca oraz odczyt 3 p. t. „Tendencje rozwojowe współczesnego społeczeństwa" w dniu 20 marca.

Wstęp 30—45 gr., na 3 odczyty łącznie zniżka. Dochód na rzecz bezrobotnych.

RÓŻNE

Projekt zniesienia opłat za lekarstwa. Podobno powstał projekt zniesienia opłat za lekarstwa i porady w ubezpieczalniach społecznych na terenie całej Polski, a m. in. i w Wilnie, gdyż, jak ustaliły dotychczasowe badania wpływy z powyższego źródła są nieduże, zaś związane z tem formalności i wydatki są znaczne.

NADESŁANE

Nowe drogi ekspansji filmowej. Porozumienie filmowe polsko-austrjackie. Pierwsze filmy w języku niemieckim w Polsce. Od dłuższego już czasu w naszym świecie filmowym krążyły pogłoski o mającem nastąpić porozumieniu filmowem polsko-austrjackiem. Obecnie porozumienie to już nastąpiło i na mocy tego filmy austrjackie dopuszczone zostały do wyświetlania w Polsce, polskie zaś, w drodze wymiany, ukażą się na ekranach austrjackich.

Zakaz wyświetlania w Polsce filmów w języku niemieckim miał swoje słuszne uzasadnienie. Dawniej przyczyną zakazu była wojna celna z Niemcami, **w ostatnich latach wrogi polityczny stosunek,** a wreszcie **wypadki, związane z ostatnim przewrotem.** Produkcja austrjacka zaś prawie nie istniała, a te wytwórnie, które były, całkowicie zależne były od Berlina. Ostatni rok przyniósł jednak wielką zmianę. **Naskutek zaostrzonych stosunków** austrjacko-niemieckich reżyserzy i artyści pochodzenia austrjackiego i żydowskiego zostali z Niemiec wydaleni. Przyjechały do Wiednia całe szeregi aktorów, przyjechało kilkunastu reżyserów i wielu wybitnych finansistów. Produkcja austjacka otrzymała silnie wzmacniający zastrzyk, uniezależniła się od Berlina i rozpoczęła pracę w szybkiem tempie.

I z tą chwilą musimy zrewidować nasze pojęcia i zastrzeżenia, dotyczące filmów w języku niemieckim. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że nie można identyfikować języka niemieckiego włącznie z filmami wytwórni berlińskich. Musimy przypomnieć sobie, że języka tego używają też Szwajcarzy i Austrja.

Wyzwolona z zależności od Berlina, zasilona przez zastęp aktorów, reżyserów i kompozytorów, produkcja filmowa austrjacka powodowana szczytną ambicją produkowania filmów o najwyższym poziomie artystycznym, wypuszcza na rynek szereg filmów, które odniosły nienotowany jeszcze w kronikach filmowych Wiednia sukces.

Pierwszymi filmami są „Wielka Księżna Aleksandra" i „Przygoda na Lida". **Filmy te przemówią do nas — po raz pierwszy językiem niemieckim, ale językiem, pełnym modulacyj muzycznych, nowej elity umysłowej austrjackiej i śpiewnym djalektem wiedeńskim.**

Filmy ukażą się w Wilnie w kinie „Casino już wkrótce.

Sprawę porozumienia filmowego polsko-austrjackiego zainicjował Minister Twardowski, Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej polsko-austrjackiej.

TEATR I MUZYKA

Teatr Muzyczny „Lutnia". „Nitouche" po cenach propagandowych. Dziś ukaże się po raz ostatni po cenach propagandowych świetna operetka Herve „Nitouche" z L. Romanowską w roli tytułowej. Ceny propagandowe od 25 gr.

— **„Pilango".** Oto tytuł oryginalnej węgierskiej nowości, która w czwartek wchodzi na repertuar Teatru „Lutnia" pod tytułem polskim „Niebieski Motyl" Józefa Koli. Operetka ta jest w repertuarze operetkowym nowoczesnym najbardziej lubianą, a pod względem wartości muzycznych i dowcipnego tekstu wprost nieporównana. Na całość „Pilango" składa się osiem barwnych obrazów, a mianowicie: 1) Na ulicy, przed varieté, 2) Rewja „Niebieski Motyl", 3) Foyer, 4) Willa na wzgórzu róż, 5) Za dawnych dobrych czasów, 6) Pod zegarem elektrycznym, 7) W pałacu ekscelencji, 8) W parku Willi Róż. W przedstawieniu bierze udział cały bez wyjątku zespół, oraz oryginalnie pomyślane balety z Martówną i Ciesielskim na czele. Dekoracje i kostjumy nowe. Zniżki ważne.

— **Poranek w „Lutni".** W niedzielę o godz. 12.30 pełna humoru komedjo-bajka „Staś—Lotnikiem". Balet primabaleriny R. Goreckiej. Ceny miejsc zniżone od 25 gr.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś, środa 7 marca o godz. 8-ej w. komedja K. H. Rostworowskiego p. t. „U mety". Komedja „U mety" najwybitniejszego dziś polskiego dramaturga, ujęta jest w zwarte cztery akty, zamknięte epilogiem. Całość odznacza się wybitną charakterystyką i plastycznością postaci, jak również scenicznością. Dekoracje art.-mal. Tymona Niesiołowskiego.

— **Teatr Objazdowy** — gra dziś 7.III w Głębokiem, 8.III w Królewszczyźnie — świetną komedję angielską p. t. „Kobieta i szmaragd" — cieszącą się dużem powodzeniem.

— **Uwaga!** Administracja Teatru Pohulanka przypomina, że legitymacje zniżkowe, wydane z początkiem sezonu z ważnością „do odwołania" — nie są już ważne. Od godz. 11-ej do 2-ej po poł. administracja wydaje nowe legitymacje zniżkowe z ważnością do końca sezonu (do dn. 31 sierpnia 1934 r.).

NA WILEŃSKIM BRUKU

POBITO POSTERUNKOWEGO.

Onegdaj wieczorem na rogu ulicy Mickiewicza i Wileńskiej posterunkowy policji zauważył pijanego osobnika w towarzystwie kobiety hałaśliwie zachowujących się na ulicy i zatrzymujących przechodniów.

Posterunkowy zbliżył się wówczas do awanturującej się pary w celu odprowadzenia ich do komisarjatu. Wówczas zatrzymany osobnik rzucił się na posterunkowego, zadając mu dwa silne uderzenia pięścią w twarz. Jednocześnie na posterunkowego rzuciła się towarzyska zatrzymanego zadając mu również silne ciosy po głowie.

Na wszczęty przez posterunkowego alarm nadbiegli inni posterunkowi, przy pomocy których awanturującą się parę zatrzymano.

W komisarjacie stwierdzono że byli to: Stefan Kubian (Jakóba Jasińskiego 18) oraz Janina Kwaśniewska (Kalwaryjska 39).

Oboje zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. (e).

PANIKA NA RYNKU ŁUKISKIM.

Wczoraj wieczorem wśród obecnych na kiermaszu „Kaziukowym" powstał popłoch. Jakiś osobnik, będący widocznie pod „dobrą datą" wyciągnął z kieszeni rewolwer i rozpoczął strzelaninę na wiwat.

Strzelającego zatrzymano. Jak się okazało był to obywatel Olkienik Izrael Dogim.

Dogim nie mógł wytłumaczyć się dlaczego strzelał.

— Panie komisarzu, czy pijany człowiek wie co on robi, oświadczył po wytrzeźwieniu. (e).

Z życia żydowskiego.

Na pierwszem posiedzeniu Żyd. Komitetu dla propagandy LOPP'u wśród wileńskiego społeczeństwa żydowskiego które obradowało pod przewodnictwem rab. Rubinsztejna wybrano komitet wykonawczy złożony z 5 osób, oraz dokooptowano szereg nowych członków.

*

W niedzielę odbędzie się w sali Śniadeckich U. S. B. doroczne walne zebranie Stowarzyszenia Studentów Żydów U. S. B. Ze względu na to, że w tym roku ilość opłat członkowskich poważnie się zmniejszyła należy się spodziewać bardzo nikłego udziału studentów w zebraniu.

*

W wileńskim teatrze żydowskim przy ul. Ludwisarskiej wystawia A. Morerski reportaż sceniczny: „Kapitan z Koepenick". Reżyserował p. Wł. Czengery.

W „Undzer Teater" wystawia B. Witler operetkę: „Gdy pajac się śmieje".

*

Zarządy wszystkich branż Związku Drobnych Kupców odbyły wczoraj posiedzenia, na których omówiono szereg bieżących spraw, m. i. pomocy świątecznej dla członków. (m)

Morze—to płuca narodu

Ceny
na rynkach wileńskich

według Centralnego Biura Statyst. Ceny za 1 kg. w hurcie, w nawiasach detal:.

Chleb żytni przemiał 55 proc. — (0,30), chleb żytni przemiał 75 proc. (0,25). Chleb żytni razowy 98 proc. — (0,20), chleb pszenny przemiał 65 proc. — (0,35—0,50), mąka pszenna — (0,30—0,50), mąka żytnia razowa — (0,17—0,20), mąka żytnia pytlowa — (0,25—0,30), mięso wołowe — (0,90—1.10), mięso cielęce — (0,60—0,90), mięso wieprzowe — (1.10—1,40), karpie żywe 2,00 (2,20—2.50), karpie drobne — (1,90—2,20), szczupaki żywe 2,00 — 2,30 (2,40—2.80), szczupaki śnięte 1,50—2,00 (2,00—2,40), sielawy 2,00—2,50 (1,60 drobne 0.60), okonie 0,80—1,20 (—) płotki 0,50—0,75 (—), stynka 0,70 (—), drobne ryby 0,25 (—), kartofle — (0.07—0,10), kapusta kwaszona — (0,20), kapusta świeża — (0,10—0.20), marchew — (0,13—0,15), buraki — (0,13—0,15), brukiew — (0,09—0,12), cebula — (0,25—0.35), masło świeże — (3,00—4,00), masło solone — (2.80), mleko — (0,20 za litr), śmietana — (0,90—1,00 za litr), jaja — (0,07—0,10 za sztukę), papierówka 11.25 za m p. (—), materjały eksportowe sosnowe 38,00—39,00 za m kub. (—).

Ceny żywca i mięsa

według notowań Tymczasowej Komisji Izb: Przem.-Handl. i Rzemieślniczej. Ceny za 1 kg. loco rzeźnia miejska z dn. 6 marca 34 r. w zł. i gr. 1. Mięso w hurcie miejscowego uboju. Wołowina całe tusze II gat. 0.80—0,80, III gat. 0,75—0,80. Wołowina przody (koszer.) I gat. 1,20—1,30. II gat. 1.10—1,20, III gat. 1.00—1.10. Cielęcina II gat. 0.70—0,75. III gat. 0,65—0,70. wieprzowina I gat. 1,20—1.30, II gat. 1,15—1,20, III gat. 1.10—1,15.

2. Mięso przywozowe.

3. Skóry surowe. Bydlęce za 1 kg. 1.20—1.30. Cielęce za 1 sztukę 4,50—5,00.

Za ubiegły tydzień spędzono bydła rogatego 345, cieląt 762, trzody chlewnej 721, owiec 1. Zabito w ubiegłym tygodniu bydła rogatego 306, trzody chlewnej 536, cieląt 856, owiec 1. Przebieg targu: Tendencja zwyżkowa, podaż mała.

Humor.

PAPUGA.

Pan Piekutowski z oburzeniem skonstatował, że kupiona niedawno papuga, powtarza bez zaczerwienienia się okropne, niecenzuralne wyrazy.

Wzywa więc do siebie 8-letniego syna i mówi z surową powagą:

— Mój Kaziu. Papuga wygaduje potworne i ohydne słowa. Ty jeden tylko przebywasz przy klatce, przyznaj się, ty nauczyłeś paugę takich okropnych wyrażeń, czy nie?

Na to Kazio:

— To nie moja wina, tatusiu. Papuga pierwsza powiedziała mi: „Ty łobuzie".

WILLIAM J. LOCKE. 79

WIELKI PANDOLFO

Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej

— Nie! — krzyknęła idjotycznie. — Wyglądasz jak bóg!

Sama nie wiedziała, jak jej się wyrwało to „ty".

Objął ją ramionami i pocałował w same usta.

— Jesteś moja! Nie mówiłem?

Pociągnął ją ku sobie, usiadł obok i oczarował istną rapsodją.

Jego małżeństwo? Czyż ona sama nie zanalizowała w swojej powieści całego ludzkiego życia? Między nim i żoną nie było miłości. Ale i jego żona była kobietą wielkiego serca. Ofiarowała się zwrócić mu wolność. Naturalnie odmówił. Ani on, ani jego Pola nie mogli przyjąć daru hańby.

Siedziała, przytulona do niego, objęta jego ręką, z głową na jego ramieniu. Krew pulsowała w niej gwałtownie. W głowie się mroczyło. Stało się. Skapitulowała.

— Gdybyś się był zdobył na trochę cierpliwości i poczekał na mnie — zaczęła. — Zgodziłabym się zostać twoją żoną.

Zwrócił się do niej porywczo całą twarzą i przyciskając do siebie z całej siły, krzyknął:

— Kiedy? Na Boga, kiedy?

Opowiedziała mu o incydencie z depeszą. Zerwał się z sofy i chwycił za głowę, przeklinając swoją głupotę. Krzyknął, że jednak zasłużył na taką karę, poczem zaczął przeklinać Grzegorza. Jak on śmiał nie doręczyć mu depeszy?

— Jak on śmiał zwrócić ci ją, bez poradzenia się mnie?

— Czy nie rozumiesz, jakbym wtedy wyglądała?

— Prawda. Prawda.

Przeszedł się szybko po pokoju i stanął przed nią z rozpostartemi ramionami i twarzą rozjaśnioną nagłem natchnieniem.

— Czy nie rozumiesz? To jest decydujące. Nareszcie przyznałaś się...

— Zdaje się — odpowiedziała.

— O! — krzyknął triumfalnie. — To jest jasne jak słońce.

Uśmiechnęła się bezradnie

— Więc czego ode mnie żądasz?

— Żebyś rzuciła wyzwanie światu i poszła za mną. Razem — wskrzesimy wielkie imiona Pandolfa i Pauli... W ten sposób damy zadośćuczynienie kobiecie, którąśmy skrzywdzili. W ten sposób zwrócimy jej wolność.

— Nie pojmuję, jak twoja żona mogła cię nie kochać? Czy to możliwe? Czy jesteś tego pewny?

— Jestem pewny, — odpowiedział. — Nasze wspólne życie było jednem pasmem udręczeń. Za ostatniem, krótkiem widzeniem z nią odkryłem w niej niespodziewanie szlachetny rys charakteru — ale ci się tyczy miłości, o tem nie może być mowy. Właśnie z powodu tej szlachetności ja i ty musimy ustąpić, nie ona.

Dopiero w tym momencie Pola pojęła całą donioslość jego żądania i zakrywszy oczy rękami, zerwała się z sofy, jak podrzucona sprężyna.

— Jak można mówić o tak okropnych rzeczach?

— To są wielkie rzeczy, szczere i uczciwe, niepojęte tylko dla małych ludzi.

W Poli wybuchł tradycyjny bunt krwi, krwi Veresy'ch, za dumnych na to, żeby się zniżać do dwuznacznych czynów. Powodowana samym tylko głosem instynktu, rzekła:

— Ja tego nie rozumiem. Dlaczego miałabym zstępować w błoto, kiedy twoja żona, kobieta niewrażliwa na błoto, chętnieby ci dała powód do rozwodu— prosty, techniczny powód?

— Teraz już nie. Teraz ona ochrania mój honor. Poświęciłaby się, żeby odpokutować zło, które mi wyrządziła, jak się wyraża. Ale powiedziałem ci już, że ja i ty nie możemy od niej przyjąć takiej ofiary. Ach, nie, nie!

Wyprostował się dramatycznym gestem, lecz kiedy Pola usiadła z pochyloną głową zmiękł.

— Nie. Rozumiem, że żądam od ciebie więcej niż mam prawo. I ja mogę dać techniczny powód do rozwodu, bez rzucenia cienia na twoją niepokalaną opinję. Dziś nie potrzeba bić kobiety, czy opuszczać — wystarczy zwykła formalna obraza. Mnie nie zaszkodzi mały skandalik. I bez tego tonę w morzu oszczerstw. Ale ci, co mnie znają, nawet moi nieprzyjaciele, poznają się na inscenizacji. Nikt nie wskaże na mnie i nie powie: „Zawsze wiedziałam, że to był rozpustnik".

Projekt ten wydał się Poli tak dalece wulgarny, że aż się otrząsnęła.

— To jeszcze okropniejsze, niż tamto.

Pandolfo rozpostarł szeroko ramiona.

— Więc co poczniemy? Oprócz tej jest tylko jedna alternatywa.

Pola przycisnęła rękę do piersi.

— To już wolę tamto.

Ale kiedy porwał się, zwyczajem mężczyzn, przypieczętować zgodę pocałunkiem, odepchnęła go obiema rękami.

— Proszę cię, Wiktorze, odejdź. Muszę — chcę teraz zostać sama.

Ujął ją przemocą za dłoń.

— Chcesz się jeszcze zastanowić. Nie! Myśl jest przekleństwem szczęścia. Wystarczy pół godziny myślenia, żeby szczęście zamieniło się w czarną rozpacz. Nie chcę, żebyś myślała. Chcę, żebyś czuła. To jest najważniejsze!

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.